

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 lipca 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący	SSA Michał Marzec
Sędziowie	SSA Małgorzata Niementowska (spr.) SSA Aleksander Sikora SSA Robert Kirejew SSA Andrzej Ziębiński
Protokolant	Agnieszka Bargieł

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Katowicach Zbigniewa Jamrozego

po rozpoznaniu w dniu 30 lipca 2020 r. sprawy

1. **H. K.**, s. J. i W., ur. (...) w K.

oskarżonego o czyn z art. 148§1 k.k.

2. **J.J.**, s. R. i B., ur. (...) w W.

oskarżonego o czyn z art. 148§1 k.k.

3. **D. J.**, c. T. i Z., ur. (...) w W.

oskarżonej o czyn z art. 18§2 k.k. w zw. z art. 148§1 k.k.

na skutek apelacji prokuratora co do oskarżonego H. K. i obrońców wszystkich oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 21 maja 2019 roku, sygn. akt V K 194/17

1. zmienia zaskarżony wyrok wobec oskarżonego H. K. w ten sposób, że:

- na podstawie art. 77 § 2 k.k. wyznacza surowsze ograniczenie do skorzystania przez oskarżonego z warunkowego przedterminowego zwolnienia ustalając, że może on ubiegać się o warunkowe przedterminowe zwolnienie nie wcześniej niż po odbyciu 20 (dwudziestu) lat pozbawienia wolności;

- na mocy art. 63 § 1 k.k. na poczet wymierzonej oskarżonemu H. K. kary pozbawienia wolności zalicza okres tymczasowego aresztowania od dnia 24 lipca 2019 roku do dnia 30 lipca 2020 roku;

2. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

3. zasądza od Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Katowicach) na rzecz adwokata K. Z. – Kancelaria Adwokacka w K. kwotę 1476 (jeden tysiąc czterysta siedemdziesiąt sześć) złotych, w tym 23% VAT tytułem obrony z urzędu udzielonej oskarżonym H. K. w postępowaniu odwoławczym, a nadto na rzecz adwokata J. L. – Kancelaria Adwokacka w K. kwotę 1107 (jeden tysiąc sto siedem) złotych, w tym 23% VAT tytułem obrony z urzędu udzielonej oskarżonemu J. J. w postępowaniu odwoławczym oraz na rzecz adwokata K. K. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych, w tym 23% VAT, tytułem obrony z urzędu udzielonej oskarżonej D. J. w postępowaniu odwoławczym;

4. zwalnia oskarżonych od ponoszenia kosztów sądowych postępowania odwoławczego, obciążając nimi Skarb Państwa.

SSA Robert Kirejew SSA Michał Marzec SSA Małgorzata Niementowska

SSA Andrzej Ziębiński SSA Aleksander Sikora

<b>UZASADNIENIE</b>		
Formularz UK 2	Sygnatura akt	II AKa 150/20
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:	4	
1. <b>CZEŚĆ WSTĘPNA</b>		

**1.1. Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji**

Wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 21 maja 2019 roku, sygn. akt V K 194/17

**1.2. Podmiot wnoszący apelację**

# oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego

# oskarżyciel posiłkowy

# oskarżyciel prywatny

# obrońca
# oskarżony albo skazany w sprawie o wydanie wyroku łącznego
# inny

### **1.3. Granice zaskarżenia**

<b>1.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia</b>		
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości	
# w części	#	co do winy
#	co do kary	
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia	
<b>1.3.2. Podniesione zarzuty</b>		
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji		
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli	

	mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przepadku lub innego środka	
#	art. 439 k.p.k.	
#	brak zarzutów	

#### **1.4. Wnioski**

#	uchylenie	#	Zmiana
---	-----------	---	--------

### **2. Ustalenie faktów w związku z dowodami przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy**

#### **2.1. Ustalenie faktów**

<b>2.1.1. Fakty uznane za udowodnione</b>				
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty
2.1.1.1.				

<b>2.1.2. Fakty uznane za nieudowodnione</b>				
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty
2.1.2.1.				

**2.2. Ocena dowodów**

<b>2.2.1. Dowody będące podstawą ustalenia faktów</b>			
Lp. faktu z pkt 2.1.1	Dowód	Zwięźle o powodach uznania dowodu	

<b>2.2.2. Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)</b>			
Lp. faktu z pkt 2.1.1 albo 2.1.2	Dowód	Zwięźle o powodach nieuwzględnienia dowodu	

<b>3. STANOWISKO SĄDU ODWOŁAWCZEGO WOBEC ZGŁOSZONYCH ZARZUTÓW i wniosków</b>			
Lp.	Zarzut		
3.1.	<b>obrońca oskarżonego H. K.</b>	# zasadny	

	<p>1. Obraza art 7 kpk wskutek przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie jej sposób dowolny, w szczególności poprzez ocenę materiału dowodowego w opozycji do zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, to:</p> <p>a. przyjmowanie za wiarygodne wybranych fragmentów wyjaśnień oskarżonego J.J. i pomijanie lub tłumaczenie oczywistych sprzeczności w jego wyjaśnieniach w sposób nielogiczny, a także stosowanie alternatywnych tłumaczeń odnośnie ich sprzeczności z innymi dowodami oraz stosowanie różnych kryteriów oceny poszczególnych wyjaśnień lub zeznań, w zależności od tego, czy odpowiadają tezie przyjętej przez Sąd.</p> <p>b. omijanie lub bagatelizowanie fragmentów zeznań świadków B. M., S. M., E. K., Ł. B., M. D., S. D., w zakresie w jakim zeznania te są sprzeczne z ustaleniami Sądu w zakresie winy oskarżonego H. K.,</p> <p>c. przyznanie waloru wiarygodności zeznaniom M. G. i K. G. w zakresie w jakim wskazywały one, iż do składania fałszywych zeznań i wyjaśnień odnoszących się do negowania udziału D. J. w zleceniu zabójstwa mieli namawiać je, za pośrednictwem K. D. J. i H. K., podczas gdy tej treści wyjaśnienia M.G. złożyła jeszcze przed poznaniem K. G. to dnia 19 listopada 2008 roku.</p>	<p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>
<p>Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>		

Nie można podzielić stanowiska obrońcy oskarżonego, że nieścisłości w wyjaśnieniach oskarżonego J. J. jest tak dużo, że nie sposób przy wrywkowym

i fragmentarycznym wyciąganiu poszczególnych faktów z jego wyjaśnień dokonać spójnych

i logicznych ustaleń faktycznych.

Zgodzić się należy z sądem I instancji, że z uwagi na upływ czasu, jaki minął od momentu dokonania zabójstwa do chwili kiedy oskarżony zaczął składać wyjaśnienia nie można mu czynić zarzutu, że podczas pierwszego przesłuchania nie powiedział o wszystkich okolicznościach sprawy, uzupełniając je podczas kolejnych przesłuchań. Również wskazanych na karcie 42 uzasadnienia rozbieżności w wyjaśnieniach oskarżonego nie można uznać za kluczowe do ich zdyskredytowania. Bezspornym bowiem jest, że nie dotyczą one doniosłych dla ich oceny kwestii. Z kolei nie można nie zauważyć i pominąć przy dokonywaniu oceny wyjaśnień oskarżonego, że J. J. zarówno w postępowaniu przygotowawczym jak i przed sądem wskazywał na wiele powtarzających się w tych przesłuchaniach okoliczności min.:

- pretekst do nawiązania z pokrzywdzonym J. D. kontaktu (zakup samochodu M.);
- kontakty telefoniczne z J. D. a później osobiste, podczas spotkań w dniach 7 i 8 marca 2006 roku i wiedza oskarżonego na temat zachowań pokrzywdzonego w w/w dniach ;
- szczegóły dotyczące przebiegu tych spotkań jak chociażby braki na fakturze dotyczącej

samochodu m-ki M., co miało przesunąć jego zakup na dzień następny;

- wiedza na temat lokalizacji mieszkania pokrzywdzonego, w którym doszło do zabójstwa, jego rozkład, usytuowanie mebli oraz miejsca gdzie siedział w chwili śmierci J. D. i okoliczności ataku nań;
- zachowania sprawców po dokonaniu zabójstwa (wycieranie śladów krwi i zabranie z mieszkania telefonów, kluczy i dokumentów samochodu oraz domu należącego do pokrzywdzonego);
- zatrzymanie w godzinach nocnych po zdarzeniu do rutynowej kontroli drogowej samochodu, w którym jechał wraz z J. P. i H. K. potwierdzone zeznaniami funkcjonariuszy policji:

Powyższe wyjaśnienia oskarżonego znalazły potwierdzenie w innych dowodach dając się zweryfikować przez ich pryzmat. To, że w jakiejś niezbyt znaczącej części zdaniem sądu odwoławczego zawierają one sprzeczności nie znaczy, że należy je w całości odrzucić, jak chce obrońca oskarżonego H. K.. Słusznie zatem sąd I instancji oceniając wyjaśnienia oskarżonego J. J. uznał je w przeważającej mierze za wiarygodne. Nie sposób zgodzić się ze skarżącym, że to, iż wyjaśnienia oskarżonego J. J. znajdują potwierdzenie w zeznaniach K. G. i M. G. w opiniach DNA i dokumentacji dotyczącej zwłok J. D. nie świadczy jeszcze o sprawstwie H. K.. Zdaniem sądu odwoławczego prawidłowa analiza materiału dowodowego pozwala na



sformułowanie tezy przeciwnej. Na dowody te należy bowiem spojrzeć całościowo. I tak, aby nie powielać szczegółowego uzasadnienia sądu meriti zwłaszcza, co do oceny dowodów dość wskazać, że :

- M. G. przyznała w dniu 23 października 2008, że zleciła zabójstwo J. D. zwracając się z prośbą o poszukanie wykonawców zlecenia do D. J. i poza zmianą wyjaśnień w dniu 19.11.2008 r. i 11.05.2009 r. wersję tę do końca rozpoznania sprawy przez sąd I instancji podtrzymywała;
- wersja ta znajduje odzwierciedlenie przede wszystkim w zeznaniach R. K. (1) wskazującej na zaangażowanie D. J. w przyjęcie zlecenia zabójstwa J. D. ale także w zeznaniach K. B., N. M., S. Ś. czy C. F., których ocena w przeważającej części jako wiarygodnych została podzielona przez sąd odwoławczy, stąd nie ma potrzeby odnoszenia się do nich szczegółowo;
- M. G. wskazuje, że na początku lutego 2006 roku przekazuje D. J. zaliczkę w postaci 4000 złotych, która to przekazana kwota do dnia 08 marca 2006 r. wynosiła już 15.000 zł i uzyskuje informację, że sprawców będzie dwóch w tym jeden, który nie ma nic do stracenia bo choruje na raka, bierze chemię i nie ma jednego jądra. Według M. G. D. J. miała znać matkę jednego ze sprawców i jego samego, a drugim miał być jego kolega. Przekazała także M. G., że sprawcy podszyli się pod kupców M. i ustalała czy

w domu w M. przy ulicy (...), który oglądali nie ma kamer. Powyższe zbieżne jest w większości z wyjaśnieniami J. J. ale również wskazuje na wiele faktów dotyczących H. K. i jego matki, które wynikają z wyjaśnień zarówno D. J. jak i H. K. w części uznanej przez sąd I instancji za wiarygodne. Szerzej na temat znajomości między H. K. a D. J. i stopniem ich zażyłości, identyfikacją jej z nazwiskiem S. (czemu przeczą umowy użyczenia samochodów na nazwisko J.) oraz choroby oskarżonego sąd odwoławczy wypowie się w punkcie 3.7, odnosząc się do apelacji obrońcy D. J..

- M. G. wskazuje na fakt braku jej podpisu na fakturze dotyczącej samochodu M. w dniu 7.03.2006r., co rodziło konieczność spotkania z J. D. dnia następnego aby ten mógł dokonać sprzedaży samochodu, co zbieżne jest z wyjaśnieniami J. J. wskazującego na powód spotkania się z J. D. w dniu 8 marca 2006 r.

Słusznie sąd ocenił jako wiarygodne zeznania K. G. w zakresie w jakim wskazywała na to, iż z polecenia H. K. i D. J. kontaktowała się z M. G. i J. J., a także, że miała przekazywać M. G. wskazówki dotyczące zmiany jej wyjaśnień, co jest spójne z uznanymi za wiarygodne twierdzeniami M. G. i J. J.. Nadto bezspornym jest, że świadek przebywała w jednej celi zarówno z D. J. jak i M. G., a faktu braku ukarania jej czy H. K. za nielegalne kontakty w Areszcie Śledczym w K. zdaniem sądu odwoławczego nie można interpretować w sposób jaki chce obrońca oskarżonego K.

czyli, że kontakty te nie miały miejsca. Również zaświadczenia z Aresztu Śledczego w K., na które powołuje się skarżąca, a które miałyby świadczyć, że kontakt taki byłby niemożliwy zdaniem sądu odwoławczego nie mogą być tak interpretowane. Prawdą jest, że spacerzy osadzonych odbywają się pod nadzorem funkcjonariuszy służby więziennej, a spacerzy dla osadzonych wymagających osadzenia w wyznaczonym oddziale lub celi odbywają się w kompleksie trzech spacerniaków oddzielonych od siebie, bez możliwości kontaktu, a wszelkie próby nielegalnych kontaktów uniemożliwiane są przez funkcjonariuszy pełniących służbę. Jednak jak wskazuje wieloletnie doświadczenie sądu, do takich kontaktów dochodzi pomimo przedsiębrania takich środków ostrożności. Bardzo realnym jest oświadczenie K. G., że „na spacerniku byliśmy pilnowani przez funkcjonariuszy, przy czym potem już było wiadomo, który funkcjonariusz zwraca ewentualnie uwagę, a który nie.” Podzielić należy zatem rozważania sądu I instancji z k.155, że zawsze istnieje możliwość podejmowania przez osadzonych prób nielegalnych kontaktów. Świadczą o tym choćby statystyki ukarania osadzonych za próby nielegalnych kontaktów, których jeżeliby nie było to osadzeni nie byłiby za nie karani. Nie sposób zgodzić się ze skarżącą również co do tego, że nie potwierdziła się wersja wysyłania do świadka przez D. J. listów, a te, które wysyłała do niej K. G. w żadnej mierze nie odpowiadały jej zeznaniom. Fakt przesłania listu przez D. J. wynika nie tylko z zeznań K. G. ale także z jej listu datowanego na dzień 16.02.2009 r.. W liście tym świadek dziękuje bowiem za nadesłany przez D. J. list

oraz przesłane koperty. Natomiast co do stwierdzenia, że zeznania D. J. nie odpowiadały treści przesyłanych do niej listów to zauważyć trzeba, że z listów załączonych do akt nie wynika instruowanie w/w jak ma wyjaśniać a jedynie, że K. G. dużo wie o jej sprawie i w przypadku powołania na świadka będzie zeznawać na jej korzyść. Nie sposób wykluczyć, że dokładniejsze instrukcje, co do treści zeznań były przekazane w grypsach ale co do tych to nie ma pewności, że w ogóle do D. J. dotarły. To prawda, co podnosi obrońca oskarżonego H. K., że M. G. w początkowej fazie swoich wyjaśnień nie obciążała oskarżonego H. K., jednak wskazywała na D. J. jako osobę, która podjęła się wyszukania osób, które zabiją J. D.. Sugestie aby M. G. twierdziła, że chodziło jej o pobicie, a nie o zabójstwo pokrzywdzonego miały zatem na celu zarówno umniejszenie odpowiedzialności D. J., a jednocześnie wskazanie na nazwiska J. i S. celem skierowanie śledztwa na inne tory i zamieszanie w nie wielu osób. Zresztą nie można pominąć faktu, że D. J. była wieloletnią znajomą rodziny K., matką i żoną dobrych znajomych H. S. i oskarżony starając się aby na niego nie padały podejrzenia o zabójstwo pokrzywdzonego starał się te podejrzenia odsunąć i od D. J.- „....J. kazał jej przekazać aby przynajmniej nie mieszać w to D. J.”. Racje ma obrońca oskarżonego H. K., że M. G.

i K. G. „siedziały razem pod celą” i mogły sobie ułożyć dowolną wersję zdarzeń ale nie sposób zgodzić się z twierdzeniem, że ten argument przeczy możliwości kontaktów i ustaleń między H. K. a K. G.. Wszak K. G. nie miała żadnego interesu aby ustalać jakąkolwiek wersję zdarzeń ani z M. G. ani

z D. J. z własnej inicjatywy. Ona nie była zamieszana w zdarzenie związane z pozbawieniem życia pokrzywdzonego. Logicznym zatem jest, że jeżeli czyniła jakiegokolwiek ustalenia z w/w to tylko

w realizacji prośby oskarżonego H. K.. Sama wyjaśniła zresztą, że zdecydowała się początkowo tak postępować jak prosił ją H. K. bo „mu zaufałam, bo fajnie mówił. Nie umiem tego dokładnie wytłumaczyć. W Zakładzie Karnym jest inaczej niż na wolności”. Zgodzić się należy ze skarżącą, że M. G. i K. G. mogły się najwcześniej poznać 27 listopada 2008 roku gdyż w tym dniu świadek została przetransportowana do Aresztu Śledczego w K.. Prawdą również jest, że M. G. zmieniła swoje wyjaśnienia, odnośnie udziału D. J. w procesie poszukiwania zabójców J. D.

w dniu 19 listopada 2008 roku a więc zanim poznała K. G.. Zgodzić się nawet można z tezą obrony, że nie jest możliwe aby przed 19 listopada 2008 roku ta ostatnia zdołała przekazać jej informację od D. J. czy H. K.. Nie sposób jednak wykluczyć, że do przebywającej w tym samym Areszcie Śledczym co oskarżony H. K. informacja o „nie mieszkaniu w to D. J.” dotarła inną drogą. Za powyższym przemawia bowiem fakt, że wyjaśnienia złożone przez M. G. w dniu 19 listopada 2008 roku są nadzwyczaj ogólnikowe w porównaniu z wcześniej składanymi wskazującymi na rolę D. J.. Ograniczają się bowiem jedynie do stwierdzenia, że policja zasugerowała jej, że D. J. i P. S. (1) mieli w tym swój udział, a ona to potwierdziła. Zgoła inaczej prezentują się zeznania złożone w dniu 11 maja 2009 roku a więc po kilkumiesięcznym wspólnym pobycie w Areszcie Śledczym z K. G.. Te wyjaśnienia oprócz

zaprzeczenia, że D. J. przekazała zlecenia zabójstwa pokrzywdzonego sprawcom zawierają szereg elementów znanych z zeznań K. G., a będących według niej przekazaniem słów H. K.( J. D. handlował spirytusem, narkotykami i wprowadzał do obrotu fałszywe banknoty. Postanowiła tylko postraszyć pokrzywdzonego, żeby się zmienił. „Chodziło o to aby mu wtlukli. Powiedziałam D. J. żeby sprawcy dali mu nauczkę”. Za wywiezienie do lasu i postraszanie dała tej ostatniej 5000 złotych). Chronologia składanych wyjaśnień, sposób ich składania, ich zawartość treściowa wskazują, że wbrew zarzutowi obrony sąd I instancji w tym względzie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne. Nie można zgodzić się również ze skarżącą, że sąd meriti całkowicie zignorował motyw jakimi świadek mógł się kierować składając zeznania w niniejszym postępowaniu czyli zaogniony konflikt rodzinny o podłożu materialnym w tle. Sąd I instancji miał na uwadze powyższe poświęcając wystarczającą ilość uwagi na wyjaśnienie tej kwestii. Racjonalnymi wydają się tłumaczenia K. G., że kwestia spraw cywilnych dotyczących domu W. K. (1)- zachowku i testamentu nie miały znaczenia dla zeznań złożonych w tej sprawie albowiem rozpoczęły się dużo później. Oświadczenie świadka, że do 2011 r. czyli do momentu kiedy W. K. (1) dowiedziała się o treści złożonych przez nią zeznań miała dobry kontakt zdają się być racjonalne. Nie były to stosunki serdeczne raczej można było je określić mianem służbowych ale były poprawne. Powiązanie tych zeznań z zeznaniami złożonymi podczas pierwszego rozpoznania sprawy przed sądem, z których wynikało,

że W. K. (1) straszyla „nas” W. K. (2) „jeśli nie zmienię zeznań” oraz wynikały liczne fakty zastraszania i próby wpływania na K. G. celem ich zmiany świadczą niewątpliwie o jednym. Zmiana pierwotnych zeznań K. G., a następnie podawanie już konsekwentnie okoliczności dotyczące jej kontaktów z D. J., H. K. i M. G. było podłożem konfliktu między nią a H. K., który próbując zdyskredytować jej zeznania starał się włączyć w tę sprawę wątek relacji rodzinnych, co słusznie zauważa sąd meriti na stronie 155 uzasadnienia.

- protokół oględzin miejscu zdarzenia znalezienia zwłok pokrzywdzonego, protokół oględzin zwłok, protokół oględzin i otwarcia zwłok wraz z opiniami medyczno-sądowymi i dokumentacją medyczną, plan mieszkania z naniesionymi śladami, opinie biologiczne i z zakresu powstawania śladów krwi zbieżne są z wyjaśnieniami oskarżonego J. J., którym sąd dał wiarę. Bezspornym bowiem jest, że zachowanie pokrzywdzonego jakie opisywał oskarżony w czasie ataku nań i obrażenia jakich doznał zasadniczo odpowiadają pozycji ciała denata w jakiej go zastano ujawniając włoki oraz stwierdzonym na jego ciele ranom opisanym przez biegłych sądowych. Uznana za wiarygodna wersja oskarżonego odpowiada również wnioskowi biegłej z zakresu powstania śladów krwi. Przy ocenie wyjaśnień oskarżonego J. J. nie sposób pominąć dokumentacji zdjęciowej, która w powiązaniu z częścią wskazanych wyżej protokołów potwierdza jego słowa o wycieraniu krwi denata

przez H. K.. Ujawnione w wannie ręczniki, a na nich krew pokrzywdzonego świadczą o tym jednoznacznie. Fakt, że J. J. palił papierosa w mieszkaniu J. D. również jest bezsporny bo wynika z opinii biologicznej, której wnioski w sposób pewny wskazują, że z niedopałka papierosa wyizolowano DNA zgodne z profilem oznaczonym dla J. J.. Wbrew temu, co podnosi obrońca oskarżonego H. K. zmiana wyjaśnień oskarżonego J. J. w zakresie ilości wypalonych w mieszkaniu J. D. papierosów nie jest zdaniem sądu tak istotna aby mogła przesądzić o braku wiarygodności większości jego twierdzeń. Sąd I instancji słusznie zauważa, że pojawiające się rozbieżności w dużej mierze wynikają z długiego upływu czasu. Trudno również uznać, że zmiana w zakresie ilości wypalonych papierosów podyktowana była chęcią dopasowania wyjaśnień do materiału dowodowego. Zauważyć bowiem trzeba, że w pierwszych wyjaśnieniach J. J. wskazywał na wypalenie w mieszkaniu pokrzywdzonego tylko jednego papierosa marki (...), a dopiero w przesłuchaniu z dnia 15 grudnia 2009 r. pojawił się wątek wypalenia 4-5 papierosów, zmieniony później ponownie na wypalenie jednego ale w wyniku „4-5 machów”. Nie wydaje się również dziwnym to, że J. J. wyjaśniał, że do J. D. on i H. K. mieli pojechać samochodem tego ostatniego F. (...), a po kupnie samochodu to J. miał nim wracać. Obrona wskazuje, że oskarżony J. nie posiadał prawa jazdy, a jego twierdzenia, że i tak



potrafił prowadzić sąd winien zweryfikować. Ta kwestia nie wydaje się kluczowa dla oceny wyjaśnień oskarżonego niemniej sąd I instancji dołożył staranności aby ją wyjaśnić. Przesłuchiwany na tę okoliczność oskarżony zeznał, że po zakończeniu wszystkich formalności związanych z uzyskaniem prawa jazdy nie zdołał go odebrać bo został wtedy tymczasowo aresztowany. Fakt, że potrafił prowadzić wynika choćby z tego, że na zarówno przed zdarzeniem jak i po nim były na jego nazwisko zarejestrowane do 2008 roku cztery samochody. Nadto z doświadczenia zawodowego i życiowego sądu wynika, że nie są odosobnione przypadki posiadania umiejętności kierowania samochodem bez uprawniającego do tego dokumentu. Prawdą również jest co podnosi obrońca, że narzędzie zbrodni, które opisuje J. J. w jego opisie uległo pewnym modyfikacją, co może świadczyć o tym, że oskarżony starał się dopasować je do innych dowodów, a już na pewno do wersji, że denat uderzany był tylko jednym narzędziem, którym posługiwał się H. K. a nie on. Wątek ten jak i fakt zaprzeczania dokonywanej przez nich obserwacji J. D. w dniu 5 marca 2006r. zostanie szerzej omówiony przy apelacji obrońcy oskarżonego J. J. albowiem wskazana wyżej modyfikacja wyjaśnień czy zaprzeczanie pewnym faktom miało na celu umniejszenie jego odpowiedzialności za udział w zdarzeniu. Niemniej już teraz można rzec, że te

okoliczności nie wydają się wazące dla kompleksowej oceny wyjaśnień oskarżonego co do udziału i roli jaką odegrał w zdarzeniu oskarżony H. K.. Oczywiście bowiem jest, że w tym zakresie oskarżony J. J. starał się umniejszyć swoją rolę. Podobnie zresztą jak fakt zmiany wyjaśnień odnośnie zaparkowania samochodu w dniu 8 marca 2006 roku w okolicy domu J. D. czy zmiany trasy którą mieli dojechać do pokrzywdzonego. Prawdą jest również to, co podnosi skarżąca, że oskarżony J. J. nie wspominał aby dawano pokrzywdzonemu zaliczkę na samochód. Nie sposób jednak interpretować jego wyjaśnienia jako „wręcz zaprzeczające aby on albo oskarżony K. mieli taką wręczać pokrzywdzonemu”. Oskarżony jedynie mówi, że „nie widział aby H. K. dawał pieniądze zaliczkowo. Pytałem K. czy mu nie dał i ostrzegłem przed daniem zaliczki. K. mówił, że nie dał żadnej zaliczki”. A zatem przekonanie oskarżonego J. J., co do kwestii wręczenia zaliczki opierało się li tylko na oświadczeniu H. K., a nie na własnej obserwacji zdarzenia, w trakcie którego H. K. odmówił pokrzywdzonemu wręczenia zaliczki. Podobnie przedstawia się kwestia dotycząca spalania przez oskarżonego H. K. telefonów i kart do nich, ubrań i dokumentów w piecu CO. To prawda, że w czasie pierwszych przesłuchań (23.11.2009 r. i 15.12 2009) oskarżony J. J. wyjaśnił ogólnie, że telefony i ubrania oraz papiery od notariusza H. K. spalił w piecu w piwnicy. Dopytywane o tę

kwestię bardziej szczegółowo w dniu 09 sierpnia 2010 r. podał, że po powrocie do S.

z K. usłyszał od H. K., że mają wrzucić do pieca telefony. „ On wziął mój telefon w całości. Dokładnie, że go wrzucił do pieca nie widziałem i nie wiem czy go spalił. Palił moje i swoje ubrania”. A zatem nie sposób wykluczyć, że cały telefon lub karta

o numerze (...) nie została spalona, co tłumaczyłoby jej późniejszą aktywność.

- sąd odwoławczy nie podziela również stanowiska obrońcy oskarżonego H. K., że sąd I instancji pomijał lub bagatelizował fragmenty zeznań świadków B. M., S. M., E. K., Ł. B., M. D., S. D., w zakresie w jakim zeznania te są sprzeczne z ustaleniami Sądu w zakresie winy oskarżonego H. K.. Zeznania wyżej wymienionych osób sąd ocenił z podobną wnikliwością i szczegółowością jak inne dowody w sprawie. Obrona wskazuje, że sąd całkowicie pominął fakt, że E. K., M. D., S. D. wskazują w swoich zeznaniach na fakt, iż potencjalni kupcy samochodu marki M. mieli pochodzić z P. (N., N. czy Z.) i uznał, że pokrzywdzony określił kupujących mianem górali bo jeden z kupujących okazał mu dowód osobisty, z którego wynikało, że mieszka w T.. Niewątpliwie faktem jest, że w/w osoby wskazywały na miejsce pochodzenia kupców-P.. Z zeznań innych osób min. D. S. (1), R. S., czy M. G. wynikało, że kupującymi mieli być górale. Sąd przyjął,

że takim mianem określił ich pokrzywdzony z uwagi na miasto T.. Zdaniem sądu odwoławczego taka koncepcja sądu jest możliwa

do przyjęcia przy założeniu, że pokrzywdzony określał kupców w sposób żartobliwy i dowcipny. Jednak równie prawdopodobną może być taka, że sprawcy tak się przedstawili J. D. w trakcie rozmowy telefonicznej, a później w czasie osobistego spotkania niezależnie od widniejącego w dowodzie miejsca zamieszkania J. J. albowiem planując zabójstwo chcieli skierować późniejsze śledztwo na inne tory. To, że J.J.o powyższym nie wyjaśniał nie budzi zdziwienia sądu odwoławczego bowiem przeczyło by to jego wersji, że zabójstwem J. D. został zaskoczony. Co do Ł. B. i jego twierdzenia, że kupcami mieli być starsi ludzie , to słusznie zauważa sąd, że taką informację przekazał mu pokrzywdzony tylko po odbyciu rozmowy telefonicznej a nie po osobistym kontakcie z oskarżonymi. Bezspornym jest, że głos nie zawsze odzwierciedla wiek danej osoby zwłaszcza w trakcie rozmowy telefonicznej. Zatem takie właśnie wrażenie mógł odnieść pokrzywdzony rozmawiając ze sprawcami (oskarżonymi), których w 2006 roku nie sposób było uznać za „starszych ludzi”.

Nie sposób także zgodzić się ze skarżącą, że relacja B. M. nie odpowiada wyjaśnieniom oskarżonego J. J.. obrońca oskarżonego wywodzi to stąd, że świadek widziała dwóch mężczyzn i J. D. przed kamienicą i opisała

ich wygląd, co do wzrostu w sposób odmienny do wzrostu oskarżonych. Nadto z jej zeznań wynika, że widziała jak z samochodu marki M. wysiadają trzej mężczyźni w tym J. D. z miejsca kierowcy, co miałyby przeczyć wersji J. J.. Z tak tezą nie można się zgodzić. Przede wszystkim w czasie pierwszego przesłuchania świadek podała, że z J. D. widziała dwóch mężczyzn - jednego wzrostu pokrzywdzonego lub trochę niższego a drugiego wyższego. 8 lat później bo w 2014 roku podała, że „jeden z tych facetów był wzrostu K.. K. był raczej niski. Drugi mężczyzna był wysoki i w czapce. Wiadomym jest, że pokrzywdzony miał 183 cm wzrostu i nie można tej wielkości uznać za wzrost niski, niemniej świadek takie miała odczucia i tak je przekazała. Mało tego na rozprawie stanowczo stwierdziła „nadal podtrzymuję, że ten niższy mężczyzna był wzrostu J. D. czyli mógł być taki jak oskarżony J.”. Był także jego postury. Nadto świadek doprecyzowała, że „ten wyższy mężczyzna, który wówczas przyjechał z J. D. był posturą podobny do oskarżonego K.”. To zdaje się wskazywać na fakt, że świadek widząc oskarżonych i zauważając różnicę w ich wzroście miała problem z opisaniem ich wzrostu i podania różnicy w centymetrach pomiędzy tymi dwoma mężczyznami. Powyższe, może być wynikiem tego, że świadek obserwowała mężczyzn z okna swojego mieszkania usytuowanego na pierwszym piętrze, późna pora i co za tym idzie panująca ciemność( świadek nie potrafiła wskazać czy zapaliła się lampa na budynku), kurtki i czapki na głowach mężczyzn mogło realnie zniekształcić i zaburzyć prawidłowe widzenie świadka. Zgodzić się należy z sądem, że świadek

mogła zobaczyć tylko fragment zdarzenia czyli jak trzech mężczyźni wysiedli z samochodu bo bardzo prawdopodobnym jest, że z uwagi na przyznane przez świadka trudności z chodzeniem i poruszanie się na ograniczonym terenie swojego mieszkania zdołała dojść do okna dopiero w tym momencie, który opisała. Dalsza jej relacja już jest natomiast całkowicie zgodna z wersją J. J. i potwierdza ją wskazując, że po wyjściu z samochodu ten „niższy mężczyzna został przy samochodzie razem z K., natomiast ten wysoki doszedł do ulicy i rozglądał się w prawo i lewo, po czym z powrotem wrócił do K. i tego drugiego mężczyzny”. Jednocześnie apelujący zaznacza, że doświadczenie życiowe wskazuje, że za kierownicą samochodu zazwyczaj siada zainteresowany kupnem chcący obejrzeć deskę rozdzielczą, a nie właściciel. Zapewne tak bywa, niemniej w tym przypadku musimy pamiętać, że sprawcy samochód oglądali dzień wcześniej, a ponadto pod kamienicą J. D. zamierzał im pokazać zabezpieczenie znajdujące się z przodu i do tego od strony kierowcy, a zatem musiał sięść na przednim fotelu kierowcy co również wynika z doświadczenia życiowego. Na marginesie wskazać należy, że sąd I instancji w swoich ustaleniach na karcie 7 nie przyjął, że oskarżeni oglądali w dniu 7 marca 2006r. samochód M. pod K. przy ul. (...) w K., a czynili to w M.. O takim fakcie wspomina jedynie S. M. i to dopiero po latach, wskazując, że pokrzywdzony stał z dwoma mężczyznami i rozmawiał. Sąd ocenił zeznania tego świadka za wiarygodne co zdaniem sądu odwoławczego nie świadczy, że są sprzeczne z wyjaśnieniami J.J.. Świadek nie miał żadnego interesu w składaniu

<p>nieprawdziwych zeznań, a podając powyższy fakt po raz pierwszy po 8 latach przekazał zapewne swoje przekonanie, które wyrobił sobie po rozmowach z sąsiadami czy rodziną pokrzywdzonego. Nadto nie można wykluczyć, że taka sytuacja rzeczywiście miała miejsce czy to 7 czy 6 albo 5 marca 2006r. i jacyś inni zainteresowani kupnem samochodu albo po prostu jacyś znajomi pokrzywdzonego z nim przed kamienicą rozmawiali.</p>		
<p>Wniosek</p>		
<p>O zmianę wyroku i uniewinnienie oskarżonego.</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>	
<p>Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>		
<p>wniosek niezasadny z powodów wymienionych w punkcie 3.1</p>		
<p>3.2.</p>	<p>Zarzut</p> <p>Obraza art. 366 § 1 kpk i 410 kpk poprzez:</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>• niewyjaśnienie przebiegu zabójstwa J. D., w szczególności w zakresie udziału i roli poszczególnych sprawców tego przestępstwa.</li> <li>• niewyjaśnienie powiązania świadków K. S. i J. M. z osobą pokrzywdzonego J. D. oraz ich ewentualnego udziału w jego zabójstwie;</li> <li>• niewyjaśnienie motywów potencjalnych sprawców czynu, a także niewystarczające</li> </ul>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>

zbadanie na potrzeby ustalenia prawdy materialnej motywów i działań innych możliwych sprawców zdarzenia, a to:

a. wspólnika księgowej pokrzywdzonego, którzy byli winni pokrzywdzonemu duże kwoty pieniędzy;

b. policjantów, mających intymne kontakty z konkubina pokrzywdzonego – M. G., a którzy to wcześniej zamieszani byli w podrzucenie J. D. narkotyków;

c. współpodejrzanych w postępowaniach toczących się przeciwko pokrzywdzonemu, a wobec których pokrzywdzony złożył obciążające wyjaśnienia,

- nieprzeanalizowanie bilingów telefonicznych zabezpieczonych w sprawie w korelacji z wyjaśnieniami H. K. i D. J., a ograniczenie się do bezrefleksyjnego powtórzenia analizy bilingów poczynionych przez prokuratora w akcie oskarżenia, co doprowadziło do odmówienia wiarygodności wyjaśnieniom wskazanym oskarżonym, pomimo, że bilingi potwierdzały ich wersję zdarzeń,
- niezbadanie motywów jakimi miałyby się kierować oskarżona D. J. najpierw przyjmując zlecenie znalezienia zabójców, a następnie pośrednicząc pomiędzy konkubina pokrzywdzonego M. G., a rzekomymi zabójcami H. K. i J. J.
- nieustalenie skąd oskarżony H. K., rencista, który w okresie od lutego do maja 2006 roku nie



	<p>otrzymywał renty, miałby posiadać gotówkę w kwocie co najmniej kilkunastu tysięcy złotych na zakup samochodu pokrzywdzonego, którą rzekomo widział oskarżony J.J.,</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>• niewyjaśnienie kto posługiwał się numerem (...) pomimo tego, iż Sąd posiadał wiadomości, co do tożsamości osób dzwoniących na ten telefon i nie przeprowadził ani z urzędu, ani na wniosek oskarżonego H. K. dowodu z ich przesłuchania;</li> </ul>	
<p>Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>		
<p>Odnosząc się do zarzutu naruszenia przepisu art. 366 § 1 k.p.k. wskazać należy, iż Sąd I instancji przeprowadził wszystkie niezbędne dla rozstrzygnięcia sprawy czynności dowodowe. Szczegółowo wskazane i omówione w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku dowody pozwoliły Sądowi na ustalenie stanu faktycznego, który nie budzi żadnych wątpliwości i znajduje pełne oparcie w materiale dowodowym sprawy. Pamiętać przy tym należy, że obowiązek nałożony na przewodniczącego rozprawy w ramach art. 366 § 1 k.p.k. obejmuje tylko wyjaśnienie istotnych okoliczności sprawy. To jakie okoliczności są "istotne", jest kwestią podlegającą ocenie, a ewentualne naruszenie art. 366 § 1 k.p.k. musi być oceniane przez pryzmat realizacji zasady prawdy materialnej, a więc poprzez ocenę dokonanych ustaleń faktycznych. W apelacji skarżący wskazał jakie to istotne okoliczności sprawy jego</p>		

zdaniem nie zostały wyjaśnione co miałyby skutkować obrazą art.366§ k.p.k., a które wskazują na to, że wszystkie prezentowane przez niego wersje zabójstwa J. D. są tak samo prawdopodobne. Z tak postawioną tezą nie sposób się zgodzić. I tak:

- nie sposób uznać, że ewentualna znajomość J. M. i K. S.

z pokrzywdzonym wynikająca jedynie z opinii osmologicznej w kontekście pozostałych dowodów może wskazywać na możliwość jego zabójstwa przez w/w. Stanowiska co do wartości dowodu osmologicznego są podzielone. Przyjmując jednak, że dowód osmologiczny jest dowodem pełnowartościowym to nie powinien stanowić podstawy do ustaleń, gdy jest osamotniony, bowiem dowody powinny się kontrolować nawzajem aby nie dochodziło do pomyłek (wyroki SA w Krakowie z dnia 3 lutego 2011 r II AKa 266/10 KZS 2011/6/44 oraz z dnia 28 grudnia 2005 roku II AKa 236/05 KZS 2//06 poz.39). W kontekście tej sprawy nie można jak chce skarżąca uznać niniejszego dowodu za koronny.

Na znajomość w/w z J. D. poza oskarżonym H. K. nie wskazuje żaden z dowodów ocenionych przez sąd za wiarygodne. Wątek znajomości J. M. z J. D. pojawia się w zeznaniach T. C. i S. R. i brzmi całkowicie niewiarygodnie. Zeznania w/w szczegółowo omówionych przez sąd I instancji w uzasadnieniu, nie rodzą potrzeby powielania ich oceny skoro zbieżna jest z oceną sądu odwoławczego. Sąd merittii miał zatem na uwadze i tą kwestię a zatem

trudno mu zarzucić , że nie starał się jej wyjaśnić.

- podobnie przedstawia się zarzut niewyjaśnienia motywów potencjalnych sprawców czynu, a także niewystarczające zbadanie na potrzeby ustalenia prawdy materialnej motywów i działań innych możliwych sprawców zdarzenia. Wbrew zarzutom skarżącej sąd rozważał wszystkie wątki pojawiające się w sprawie i pod tym kątem. Świadczą o tym nie tylko szczegółowe przesłuchania księgowej pokrzywdzonego, która była mu winna pieniądze, sukcesywnie spłacane, zmniejszające kwotę długu, co wynika również z zeznań P. C. ale również analiza zeznań M. D., którą sąd miał na uwadze, a z której wynikało, że nic mu nie wiadomo aby pokrzywdzony miał długi i „ To raczej on był wierzycielem”. Również w polu widzenia były osoby policjantów utrzymujących kontakty intymne z M. G. jak i wątek zemsty ze strony współpodejrzanych z innych spraw wobec, w których pokrzywdzony złożył obciążające zeznania. Świadczy o tym analiza zeznań M. D., M. G., M. R., J. C. czy w końcu K. B. i N.M.. Pytania zadawane w/w zarówno w czasie pierwszego jak i drugiego rozpoznania sprawy wskazują, że sądy miały powyższe na uwadze. Brak jakichkolwiek dowodów uprawdopodobniających powyższe słusznie doprowadził sąd I instancji do wyeliminowania takich wersji.

- trudno sądowi również zarzucać, że nie zbadał motywów jakimi kierowała się D. J. najpierw przyjmując zlecenie znalezienia zabójców, a następnie pośrednicząc między nimi. To prawda, że żaden dowód nie wskazał na to, że dostała ona za pośredniczenie jakiegokolwiek wynagrodzenie oraz aby miała jakiś zaogniony konflikt

z pokrzywdzonym uzasadniający życzenie mu śmierci. Zgromadzony w niniejszej sprawie materiał pozwala bowiem na postawienie tezy, że w/w zrobiła to w ramach pomocy swojej dobrej koleżance, z którą utrzymywała bliskie kontakty od lat i z którą wzajemnie sobie pomagały na różnych płaszczyznach a nadto łączyły je wspólne interesy jak chociażby wyjazdy do U. w celach zarobkowych, czy wspólne imprezy. Jak chociażby ta gdzie wspólnie z policjantami i R. K. (1) świętowały aresztowanie J. D..

To, że M. G. skarżyła się D. J. na brutalne wobec niej zachowanie J. D. i fakt nieradzenia sobie z powyższym wywołało reakcję w postaci przyjęcia zlecenia poszukania zabójców pokrzywdzonego. Jednocześnie z materiału dowodowego wynika, że nie jest prawdziwą wersją przedstawiana przez D. J. jakoby

z J. D. łączyła ją duża zażyłość przejawiająca się w licznych z nim rozmowach, w trakcie których zwierzał się w/w. Natomiast bezspornym jest, że taka zażyłość wiązała w/w z M. G., co w wystarczającym

stopniu uzasadniało przyjęcie zlecenia

i pośredniczenie między M. G. a zabójcami.

- nie przekonuje również sądu odwoławczego argument, że sąd I instancji bezzasadnie założył, że H. K. dysponował dużą ilością gotówki, którą miał przygotowaną jadąc pozbawić życia pokrzywdzonego, skoro był tylko biednym rencistą, bez stałej pracy, a rzekome pieniądze za zabójstwo miał otrzymać już po nim. Słusznie sąd przyjął, że oskarżony H. K. t dysponował w dniu zabójstwa dużą sumą pieniędzy. Przede wszystkim ten fakt wynika z wyjaśnień J. J., a także z zeznań M. G.. Ta jednoznacznie podała, że pierwszą kwotą jaką przekazała na początku lutego 2006 r. D. J. było 4000 złotych. Kolejne były w ratach do dnia 8 marca 2006 r. pozostałość do 20000 zł uregulowała po zabójstwie, a całość uregulowała 2 miesiące po zabójstwie albowiem w/ w powiedziała jej, że zabójcy ponieśli dodatkowe koszty. („Ja podczas spotkań z D., przekazałam jej w ratach pieniądze dla zabójców, na dzień 8 marca 2006 roku przekazałam jej około 15000 złotych. Po zabójstwie dałam jej pozostałe pieniądze do 20000 zł”).
- nie zasługuje na uwzględnienie również zarzut niewyjaśnienia przez sąd przebiegu zabójstwa J. D., w szczególności w zakresie udziału i roli poszczególnych sprawców przestępstwa. Skarżąca

wskazuje, że sąd przyjmując wersję oskarżonego J. J., co do samej obecności oskarżonych w dniu zabójstwa nie ustala z pewnością w jaki sposób pokrzywdzony zginął, kto zadawał ciosy i jakimi narzędziami. Materiał dowodowy w niniejszej sprawie niewątpliwie pozwala na poczynienie ustaleń dokonanych przez sąd, że J. J. i H. K. używając narzędzi ostrokrawędzistego i tępokrawędzistego zadali pokrzywdzonemu szereg uderzeń w głowę powodując dziewięć ran w powłokach głowy o charakterze ran rąbanych i tłuczonych oraz szereg innych obrażeń. Podnoszona przez skarżącego niekonsekwencja J. J., co do opisu narzędzia zbrodni powodowana zamiarem ograniczenia własnej odpowiedzialności za udział w zabójstwie nie może być uzasadnieniem dla przyjęcia tezy, że nie miał on wiedzy na temat kulminacyjnego zajścia. Z opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych w K. wynika, że ciosy zadawano co najmniej dwoma różnymi narzędziami, a jednym z nich była opisywana przez J. J. metalowa rurka i nie można wykluczyć, że były zadawane przez dwie różne osoby. Nadto z protokołu oględzin zwłok oraz opinii biegłych lekarzy oraz biegłego z zakresu badania mechanizmu powstania śladów krwi wynika, że ciosy ofierze zostały zadane nie jednym a dwoma narzędziami, a drugim z nich z nich powodującym linijne włamanie kości czaszki w okolicy ciemieniowej mogła

być siekiera, tasak, maczeta. Powyższe zadaje kłam tezie skarżącego albowiem brak większego uszczegółowienia zdarzenia z dnia 8 marca 2006 r. nie stanowi przeszkody w przypisaniu oskarżonym popełnienia tego przestępstwa, w kontekście całokształtu materiału dowodowego.

W orzecznictwie znane są przypadki kiedy to powyższemu nie stała na przeszkodzie niemożność znalezienia zwłok ofiary zabójstwa, brak ustalenia motywu sprawcy czy brak narzędzia.

- co do zarzutu nieprzeanalizowania bilingów telefonicznych zabezpieczonych w sprawie w korelacji z wyjaśnieniami H. K. i D. J., a ograniczenie się do bezrefleksyjnego powtórzenia analizy bilingów poczynionych przez prokuratora w akcie oskarżenia, co doprowadziło do odmówienia wiarygodności wyjaśnieniom wskazywanych oskarżonych, pomimo, że bilingi potwierdzały ich wersję zdarzeń stwierdzić należy co następuje.

To prawda, że nie wykazano, aby którykolwiek z numerów telefonów, wskazanych przez sąd logował się na aparacie telefonu zabezpieczonego przy oskarżonym H. K.. Wiadomo jednak, że oskarżony zmieniał telefony i karty, a przeszło dwuletni okres od czasu jego zatrzymania w świetle dowodów, z których wynikało, że zmieniał telefony i karty nader często, stanowił uzasadnienie do tej okoliczności. Mimo to, znamiennym jest, że telefony te logowały się okazyjnie na

terenie miejsca zamieszkania H. K..  
Ponieważ sąd odwoławczy  
w pełni aprobeuje analizę materiału  
dowodowego, jaką przeprowadził  
sąd, co do numerów (...), (...), (...)  
i (...) i podziela wypływające z niej  
wnioski, nie ma potrzeby powielania  
ich w tym miejscu. Dość wspomnieć,  
że bezspornym jest w świetle tych  
ustaleń, jest to, że numery (...) oraz  
(...), z których kontaktowano się  
z pokrzywdzonym J. D.,  
współpracowały ze słuchawkami  
o numerach (...) i (...),  
które współpracowały również z  
numerami telefonów użytkowanych  
przez J. J.. Znamiennym jest, że  
ostatnia słuchawka współpracowała  
również z numerem (...), z której  
wychodziły połączenia i SMSy w  
ilości 10-ciu, na numer telefonu  
do Wielkiej Brytanii (...) i też z  
tego numeru przychodziły na ten  
pierwszy połączenia w ilości 16.  
Poza sporem jest, że konkubina  
oskarżonego H. K., A. G., wyjechała  
do pracy do Wielkiej Brytanii, w dn.  
23.02.2006,  
a powróciła 29.03.2006. I to z  
nią utrzymywał kontakt telefoniczny  
oskarżony H. K., korzystając czasami  
ze słuchawki należącej do J. J.,  
przekładając tylko swoją kartę.  
Co znamienne, zdaniem sądu  
odwoławczego, niezwykle istotne  
dla stwierdzenia, że numer (...)  
należał do oskarżonego H. K.,  
jest fakt, iż w okresie od  
15.02.2006 do 30.06.2006, między  
telefonem o tym numerze, a  
należącym do J. J. numerem (...),  
wykonano łącznie 1028 połączeń.  
Co przy uwzględnieniu wyjaśnień  
oskarżonego J. J., mówiącego o  
częstych kontaktach osobistych  
i telefonicznych z oskarżonym H.  
K., powyższe stwierdzenie czyni  
bardzo realnym. Zatem, to że  
telefony o numerze (...) i (...),  
wykorzystane były do kontaktu



z J. D. przez oskarżonych, nie budzi dla sądu wątpliwości, jak również to, że niewykonywanie w dniach 7-8.03.2006 połączeń między tymi numerami, świadczy, że użytkownicy obu słuchawek przebywali razem, co znajduje odzwierciedlenie w wyjaśnieniach J. J.. Jednocześnie analiza załączonych do akt sprawy wszystkich bilingów, nie doprowadziła sąd odwoławczy do odmiennej ich oceny, niż ta, jaka zaprezentował Sąd Okręgowy w uzasadnieniu, w tym faktu wizyty K. G. i M.G. u D. J. po zabójstwie J. D., czy obecności J. D. u D. J..

Nie sposób zgodzić się również z zarzutem, że sąd nie dążył do wyjaśnienia kto posługuje się numerem (...) pomimo, że posiadał tożsamość osób dzwoniących nań. Już na początkowym etapie śledztwa przedsięwzięto czynności celem zweryfikowania danych nawiązujących połączenie z tym numerem. Ustalono osobę, która w dniu 7 stycznia 2006 r. zainicjowała połączenie z numerem (...). Był nią R. J. zamieszkała w S. gmina C.. Świadek nie potrafił wskazać do kogo należy ten numer podobnie jak korzystający czasami z niego P. G.. Żadna z tych osób nie знаła J. D. ani oskarżonych.

Ustalono również, że po dokonaniu zabójstwa J. D. na numer (...) miało miejsce kilka połączeń po 6 marca 2006 r. Jedną z osób, której dane zdołano ustalić był P. S. (2), który zaprzeczył znajomości z oskarżonymi i pokrzywdzonym. Wszystkie te osoby zamieszkiwały w niedalekiej odległości od siebie w województwie (...). Podobnie jak wnioskowani przez oskarżonego R. K. (2) i K. A., które miały kontaktować się

<p>z numerem (...) w dniu 16 listopada 2006 r. Osoby te również mieszkają w niedalekiej odległości od siebie w powiecie (...) województwo (...). Zdaniem sądu odwoławczego mając na uwadze jednorazowość połączeń przez te osoby z w/w numerem i to po półrocznym okresie od zabójstwa pokrzywdzonego oraz rzeczywisty czas połączenia głosowego wynoszący 1 sekundę można uznać je za omyłkowe. Stąd zdaniem sądu odwoławczego uwzględnienie wniosku oskarżonego o przesłuchanie w/w osób po 14 latach od wykonania tych jednosekundowych połączeń nie wniosłoby nic do sprawy i byłoby nieprzydatne do stwierdzenia danej okoliczności, a dodatkowo zmierzałoby do przedłużenia postępowania. Podobnie jak nie wniosło nic do sprawy przesłuchania P. S. (2), R. J., P. i H. G., A. W. czy A. P. mimo, że miały miejsce kilka miesięcy po zdarzeniu.</p>		
<p>Wniosek</p>		
<p>O zmianę wyroku i uniewinnienie oskarżonego.</p>	<p># zasadny # częściowo zasadny # niezasadny</p>	
<p>Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>		
<p>wniosek niezasadny z powodów wymienionych w punkcie 3.2</p>		
<p>3.3.</p>	<p>Błąd w ustaleniach faktycznych mający istotny wpływ na treść orzeczenia, będący następstwem zróżnicowanego i wyrywkowego oceniania materiału dowodowego,</p>	<p># zasadny # częściowo zasadny # niezasadny</p>

	<p>a także pomijania jawnych sprzeczności, przejawiający się w ustaleniu, iż oskarżony H. K. dopuścił się zarzucanego mu czynu we współsprawstwie z oskarżonym J.J., podczas gdy ustalenia te są oparte jedynie na wyrywkowych fragmentach wyjaśnień skarżonego J. i nie znajdują oparcia w żadnym innym dowodzie przeprowadzonym w sprawie, a pozostałe dowody, niekwestionowane przez żadną ze stron, w szczególności: protokół oględzin miejsca zdarzenia, opinia kryminalistyczna w zakresie identyfikacji genetycznej, opinia z zakresu badań daktyloskopijnych, opinia badań osmologicznych nie dają podstaw do przypisania oskarżonemu winy, a wręcz wykluczają jego udział w przedmiotowym przestępstwie.</p>	
<p>Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>		
<p>Powyższe rozważania wskazują tym samym na niezasadność zarzutu skarżącej dotyczącego błędu w ustaleniach faktycznych. Starając się nie powielać wskazanych wyżej argumentów przemawiających za sprawstwem oskarżonego H. K. stwierdzić należy, że zasadnie wywodzący apelację uznał, że kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia o winie, bądź jej braku po stronie oskarżonego H. K. miała wnikliwa analiza wyjaśnień oskarżonych zarówno w postępowaniu przygotowawczym jak i sądowym, zwłaszcza, że przedstawiane przez nich relacje procesowe diametralnie się różniły. Dokonując takiej oceny nie sposób pominąć również zeznań przesłuchanych w sprawie świadków, którzy wprawdzie</p>		

nie znali przebiegu zdarzenia niemniej wskazywali na okoliczności poboczne, które łącznie składają się na obraz inkryminowanego zdarzenia. Ocena niniejszych dowodów wbrew twierdzeniom skarżącego nie może doprowadzić do wniosków przeciwnych niż te jakie wywiódł Sąd I instancji. Sąd odwoławczy w pełni podziela ocenę dowodów zaprezentowaną przez sąd meriti w pisemnych motywach wyroku.

W sposób logiczny zostały umotywowane przesłanki, jakimi kierował się oceniający dając wiary czy to wyjaśnieniom J. J. czy odmawiając wiary wyjaśnieniom oskarżonego H. K. oraz w jakiej części. Słusznie uczynił odmawiając dania wiary tej części wyjaśnień oskarżonego J. J. w których przede wszystkim zaprzeczał swojemu czynnemu udziałowi w zaplanowanym zabójstwie J. D. uznając je za przyjętą linię obrony, która nie znajdowała oparcia w prawidłowo zebranych i ocenionych przez Sąd Okręgowy materiale dowodowym. Nie sposób zgodzić się ze skarżącą, że treść wyjaśnień J. J. podyktowana była faktem, że przed postawieniem mu zarzutów w powyższej sprawie stał pod zarzutami w dwóch innych i zdecydował się na współpracę z organami ścigania aby przy zastosowaniu art.60§3 k.k. uzyskać jak najniższy wymiar kary. Sąd odwoławczy nie znajduje bowiem żadnego uzasadnienia dla tak postawionej tezy. Wszak J. J. wskazując na sprawstwo oskarżonego H. K. obciążył samego siebie. Przyznał się do stawianego mu zarzutu i złożył szczegółowe wyjaśnienia. Wskazując na oskarżonego H. K. jako na osobę wiodącą w tym zdarzeniu, sprawcę

zabójstwa, potwierdził jednocześnie swój udział i pełną świadomość poniesienia odpowiedzialności. Wszak oskarżony J.J. potwierdził swój pobyt w mieszkaniu pokrzywdzonego w dniu 8 marca 2006 r., przyznał, że uczestniczył w całym jego przebiegu, określił jaką rolę w nim odegrał i oczywiście to, że w żaden sposób nie próbował powstrzymać oskarżonego H. K., a później nie udzielił pomocy J. D.. Przedstawiając taką wersję musiał się godzić

z poniesieniem odpowiedzialności karnej za co najmniej takie zachowanie. Poza tym oskarżony nie był osobą, która miała pierwszy raz kontakt z organami ścigania i sądem zdawał zatem sobie sprawę, że jego wyjaśnienia mogą być ocenione także inaczej przez pryzmat pozostałych dowodów i jego wersja o braku zaangażowania w uśmiercenie pokrzywdzonego może zostać odrzucona. Nie ma zatem powodów dla których miałby przyznawać się do udziału w zdarzeniu, w którym nie uczestniczył. A już na pewno za taki nie może zostać uznany wskazywany przez oskarżonego H. K. niewielki dług. Trudno bowiem przyjąć, że z takiego błahego powodu można narazić się na odpowiedzialność karną w sprawie o zabójstwo.

Wprawdzie zgodzić się należy ze skarżącym, że dowód w postaci wyjaśnień J. J. jest dowodem z pomówienia to nie sposób podzielić zaprezentowanych rozważań dotyczących jego istoty, tak by mogły one odnieść pożądany z punktu widzenia obrony skutek, a mianowicie kwestionujący ich wiarygodność w zakresie, w jakim obciążyły one oskarżonego H. K..

Nie sposób podważyć wprawdzie tezy, że dowód z pomówienia jest jednym z rodzajów wyjaśnień osoby zainteresowanej w wyniku procesu, ale nie można automatycznie wyciągać

z tej przyczyny wniosku, iż za każdym razem z przytoczonego powodu utracił on walor wiarygodności. Innymi słowy, pomówienie może być wystarczającym dowodem winy, nawet jeśli w toku dalszego postępowania zostanie ono odwołane, o ile oczywiście spełnia odpowiednie warunki, a to: jest logiczne, konsekwentne i stanowcze, mieści się w granicach prawdopodobieństwa, nie wykazuje chwiejności, nie sprzeciwia się zasadom doświadczenia życiowego oraz komponuje się w odtworzony z innych dowodów przebieg wypadków, znajduje potwierdzenie w innych bezpośrednich i pośrednich dowodach, a przy tym nie jest wyrazem osobistego zainteresowania pomawiającego, mającego na celu przerzucenie winy na inną osobę, czy umniejszanie stopnia własnego zawinienia. Opierając się o wskazane kryteria, należy stwierdzić, że Sąd Okręgowy orzekając w niniejszej sprawie zrealizował w pełni obowiązek szczególnej ostrożności przy ocenie obciążających H. K. wyjaśnień. Ponadto, w sposób nie budzący zastrzeżeń, w oparciu wymienione zasady nadał tym zeznaniom w omawianym zakresie walor dowodu pełnowartościowego, a tym samym obiektywnie wiarygodnego. Sąd odwoławczy podzielił stanowisko sądu I instancji odnoszące się do tej kwestii nie widząc konieczności ponownego jej przytaczania.

W świetle wszystkich zgromadzonych dowodów w niniejszej sprawie sędziowski I instancji nie uznał za prawdziwe wyjaśnień oskarżonego H. K. w zakresie w jakim nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu a w szczególności : wskazywał, że zabójstwa pokrzywdzonego mieli dokonać J. J., J. M., K. S. i S. P. i podawał wszystkie okoliczności, które miały o powyższym świadczyć oraz wskazywał motyw, z powodu którego jest w przedmiotowej sprawie jego zdaniem pomawiany przez J. J., J. M., M. G. i K. G.. Sąd I instancji na kartach 93 – 105 szczegółowo odniósł się do wyjaśnień oskarżonego H. K. i je ocenił. Podzielając tę ocenę sąd odwoławczy nie będzie jej w tym miejscu powielał. Dość wspomnieć o tym, że oskarżony w sposób skrajnie odmienny odnosi się do tych elementów sprawy, których wymowa ma znaczenie zasadnicze. Podawał niezliczone wersje zdarzeń, a wszystko sprzeczne z relacjami J. J., M.G. czy K. G. np:

- wątek dotyczący osobistej znajomości z J. D., którego jak wynika z początkowych wyjaśnień w ogóle nie znał;
- wskazywanie na przestępczą działalność J. D. wespół z K. S., J.J., a następnie na fakt, że to oni pozbawili życia pokrzywdzonego;
- kolejno wskazanie na J. M. i K. S. jako na sprawców zabójstwa, a J.J. jako w tym nie uczestniczącego bowiem wyszedł z mieszkania;
- zmiana motywu zabójstwa ze wzajemnych przestępczych

rozliczeń na „uśmiercenie konfidenta” i wydany z tego powodu bal, w którym uczestniczył;

- zmienne wersje, co do znajomości z M.G. i D. J. nie wytrzymujące krytyki w zderzeniu z innymi dowodami;
- zmienne wersje, co do marki samochodu jakim poruszała się przed zabójstwem M. G. a nawet miała go pożyczać J. J. w sytuacji gdy podała, że J. J., K. S. i J. M. w tamtym czasie nie znała;
- zmienne wyjaśnienia co do bytności w mieszkaniu pokrzywdzonego, w którym raz miał być z K. S., a drugi raz z R. K. (1). W tym miejscu na marginesie zauważa sąd, że oskarżony przyznał również to, że na początku marca 2006 roku jechał samochodem M. należącym do pokrzywdzonego, siedział wtedy na tylnym siedzeniu po prawej stronie.

Materiał procesowy, którym dysponował Sąd Okręgowy był obszerny, a przy tym znaczna część środków dowodowych została sporządzona i zebrana post factum - chodzi tu przede wszystkim o opinie biegłych różnorodnej specjalności, czy też protokoły oględzin miejsca, w którym zostało popełnione przestępstwo. Relacje z przebiegu wypadków jakie miały miejsce w domu mieszkaniu J. D. w dniu 08 marca 2006 r. ograniczały się wyłącznie do wyjaśnień oskarżonego J. J.. W opisanym stanie rzeczy, zasadnie zatem poddano je weryfikacji poprzez zestawienie z dowodami, które można określić mianem „obiektywnych”, a to: protokołem oględzin miejsca zdarzenia, protokołem



<p>ogłędzin i otwarcia zwłok, opinią biegłego patomorfologa, protokołem eksperymentów procesowych, dokumentacją fotograficzną z miejsca zdarzenia, opiniami z zakresu genetyki i toksykologii, opiniami z zakresu badań biologicznych, opinią z zakresu mechanizmu powstania śladów krwi, opinią osmologiczną, analizą bilingów połączeń telefonicznych oraz zeznaniami przesłuchanych w sprawie świadków mających jakiegokolwiek informacje w sprawie. Jednocześnie, mając w polu widzenia informacje, jakie zawierały wskazane środki dowodowe, wbrew twierdzeniom obrońcy dokonano przez ich pryzmat trafnej oceny wyjaśnień obu oskarżonych. Oceniając zatem rezultat zestawienia ze sobą poszczególnych dowodów, Sąd Apelacyjny nie dopatrył się uchybień, na jakie wskazywał obrońca oskarżonego.</p>		
<p>Wniosek</p>		
<p>O zmianę wyroku i uniewinnienie oskarżonego.</p>	<p># zasadny # częściowo zasadny # niezasadny</p>	
<p>Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>		
<p>wniosek niezasadny z powodów wymienionych w punkcie 3.3</p>		
<p>3.4.</p>	<p>Obrazę przepisów postępowania mającą istotny wpływ na treść orzeczenia, a to:  art.2 § 2 kpk i art. 4 kpk poprzez:</p>	<p># zasadny # częściowo zasadny # niezasadny</p>

a. poczynienie ustaleń w sposób wybiórczy i oparcie ich tylko i wyłącznie na jednym dowodzie, a to niekonsekwentnych i wewnętrznie sprzecznych wyjaśnieniach współoskarżonego J. J. i przyjęcie jednej z kilku możliwych wersji wydarzeń według nieznanych kryteriów,

b. uwzględnianie na potrzebę z góry przyjętej tezy jedynie dowodów na niekorzyść oskarżonego H. K., przy jednoczesnym deprecjonowaniu, w sposób niezwykle małosłowny dowodów przemawiających na jego korzyść;

art. 5 § 1 i 2 kpk poprzez wydanie rozstrzygnięcia w oparciu o przypuszczenia nie poparte dowodami wskazującymi w sposób wystarczający na winę oskarżonego, podczas gdy rozstrzygnięcie to winno opierać się jedynie na popartych dowodami prawdziwych ustaleniach faktycznych, graniczących z pewnością, a niedające się usunąć wątpliwości Sąd powinien rozstrzygać na korzyść oskarżonego;

Art. 424 § 1 i 2 kpk poprzez nieujawnienie motywów, którymi kierował się Sąd przy ocenie wiarygodności wyjaśnień współoskarżonego i zeznań świadków obciążających oskarżonego. W szczególności lakoniczne i nielogiczne wyjaśnienie motywów przyznania wiarygodności tylko fragmentom wyjaśnień i zeznań, przy jednoczesnym fragmentów, pochodzących od tej samej osoby; zdyskredytowaniu innych fragmentów pochodzących od tej samej osoby;

<p>Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>	
<p>Odnosząc się w dalszym ciągu do apelacji obrońcy i dalszych zawartych w niej zarzutów stwierdzić trzeba, że sąd nie dopuścił się obrazy art.424 k.p.k. Przeprowadzony w uzasadnieniu wywód jest spójny i logiczny, zaś ustalenia faktyczne poprzedzone są należytą i rzetelną oceną dowodów. Dodatkowo, precyzyjnie wskazano przesłanki, na których oparto kwalifikację prawną czynu przypisanego oskarżonemu oraz okoliczność, które legły u podłoża wymiaru kary, tak, iż w rezultacie możliwa stała się pełna kontrola instancyjna wyroku Sądu pierwszej instancji zarówno w sferze formalnej, jak i motywacyjnej.</p> <p>Nadto odstawę orzeczenia stanowił całokształt okoliczności oraz dowodów przeprowadzonych i ujawnionych w toku rozprawy głównej. Zatem wbrew zarzutom obrońcy oskarżonego sąd I instancji nie dopuścił się naruszenia art.410 k.p.k. Zarzut taki byłby zasadny w przypadku, gdyby sąd opierał się w sprawie na materiale dowodowym, który nie został ujawniony bądź orzekał w oparciu jedynie o część ujawnionego materiału dowodowego czego w niniejszej sprawie podczas kontroli instancyjnej nie stwierdzono. Jeżeli natomiast chodzi o obrazę art. 7 k.p.k. to sąd ustalając stan faktyczny miał na uwadze nie tylko dowody obciążające oskarżonego, ale całokształt materiału dowodowego, którego wydźwięk poddał analizie. Tym samym nie sposób zarzucać sądowi naruszenia art. 7 k.p.k.,</p>	

skoro ferując wyrok miał on na uwadze wszystkie okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego.

Reasumując stwierdzić należy, że analiza uzasadnienia Sądu Okręgowego wskazuje, że nie doszło do obrazy art.424 k.p.k., a decyzja stosowania prawa podjęta w niniejszej sprawie wolna jest od obrazy zasady swobodnej oceny dowodów, zatem zarzut dotyczący uchybienia normom z przepisów z art. 7 i art. 410 k.p.k. nie może zostać uwzględniony. Podobnie zresztą jak zarzut naruszenie art.2§2 k.p.k. i art. 4 k.p.k. oraz art. 5§ 2k.p.k.. Odnosząc się do pierwszego ze wskazanych zagadnień należy wprost za Sądem Najwyższym przypomnieć, iż przepis art. 4 k.p.k. formułuje adresowaną do organów postępowania karnego zasadę obiektywizmu. Wskazany przepis zawiera ogólną zasadę postępowania, nie nakazuje zaś ani nie zakazuje sądowi konkretnego sposobu procedowania. Wykazanie, że w toku postępowania doszło do naruszenia zasady obiektywizmu wymaga wskazania uchybień konkretnych przepisów służących realizacji tej zasady (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2008 roku, wydane w sprawie II KK 275/07 ). Z kolei zarzut naruszenia zasady in dubio pro reo, byłoby zasadny tylko wówczas, gdyby w sprawie powstały nieusuwalne wątpliwości. Obrazę art.5§2 k.p.k. skarżąca upatruje w przyjęciu ustaleń w oparciu o pomówienia J. J.nie poparte jej zdaniem żadnymi innymi dowodami. Ta kwestia jednak została przez sąd meriti wyjaśniona przy pełnej aprobachie takiego stanowiska przez sąd odwoławczy o czym była mowa wyżej. Sąd nie sięgnął po zasadę in

dubio pro reo, bowiem w oparciu o wyjaśnienia oskarżonego J. J., zeznania M. G., K. G., liczne opinie medyczne – sądowe i wskazane wyżej dokumenty załączone do akt sprawy zbudował logiczny obraz zdarzeń z udziałem oskarżonego H. K..		
Wniosek		
O zmianę wyroku i uniewinnienie oskarżonego.	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny	
Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.		
wniosek niezasadny z powodów wymienionych w punkcie 3.4		
3.5.	- obraza art.6 k.p.k. w zw z art.170§1 pkt 2 k.p.k.	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny
Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny		
Zgodnie z treścią art. 6 k.p.k., oskarżonemu przysługuje prawo do obrony i to zarówno w sensie formalnym, czyli prawo do korzystania z pomocy obrońcy, jak i w sensie materialnym. Prawo do obrony materialnej należy rozumieć jako działalność obrońcą samego oskarżonego, który może realizować swoje prawo w toku całego procesu.  Obrońca oskarżonego podniósł w apelacji zarzut obrazy przepisu		

art. 170§1 pkt 2 k.p.k. poprzez bezzasadne oddalenie szeregu wniosków dowodowych, przy czym zarzucając obrazę tego przepisu wskazał, iż stanowiło to naruszenie prawa do obrony oskarżonego (art. 6 k.p.k.).

Odnosząc się do powyższego wskazać należy, iż wszystkie zarzuty związane z bezzasadnym i naruszającym prawo do obrony oddaleniem wniosków dowodowych uznać należy za chybione.

W ocenie sądu odwoławczego sąd pierwszej instancji dołożył wszelkich starań, by w sposób prawidłowy poczynić ustalenia dotyczące stanu faktycznego w niniejszym postępowaniu. Procedując nie dopuścił się naruszenia przepisów procesowych, w tym przepisów odnoszących się do tzw. prawa dowodowego.

Oddalając składane w dużej ilości wnioski dowodowe, sąd meriti wskazywał powody, dla których podejmował negatywne rozstrzygnięcie, kierując się potrzebami prowadzonego postępowania, starając się zapewnić realizację wszystkich zasad procesowych i nie można czynić mu zarzutu, że ograniczał się do powtórzenia ustawowych zwrotów o nieprzydatności dowodu dla rozstrzygnięcia postępowania, zwłaszcza, że podstawy oddalenia wniosków dowodowych były różne. Analiza niniejszego postanowienia zarówno sentencji jak i uzasadnienia prowadzi do wniosku iż podjęcie takiej decyzji było właściwe i prawidłowo uzasadnione w zakresie konieczności bądź zbędności dopuszczenia określonych wnioskowanych dowodów. Fakt zbiorczego rozpoznania wniosków

odpowiednio pogrupowanych wedle podstaw oddalenia świadczy o przemyślanej decyzji, do podjęcia której sąd I instancji prawidłowo się przygotował. A zatem nie były to decyzje pochopne i nagłe zwłaszcza, że oddalając część wniosków, sąd jednocześnie dopuszczał inne dowody wnioskowane przez strony, dążąc tym samym do wyjaśnienia wszystkich okoliczności sprawy i zgromadzenia niezbędnego materiału dowodowego. Aprobując argumenty sądu meriti wyartykułowane w uzasadnieniu postanowienia sąd odwoławczy nie widzi potrzeby szczegółowego się doń odnoszenia, dość wspomnieć, że powód niedopuszczenia dowodów z protokołów przesłuchania J.J. jako podejrzanego w innych sprawach sąd okręgowy wystarczająco wyłożył. Podobnie jak niedopuszczenia dowodu z dokumentów innych spraw np. protokołu oględzin przedmiotów zabezpieczonych w samochodzie O. (...).

Jeżeli natomiast chodzi o oddalenie wniosków o przesłuchanie R. K. (2) i K. A. to w tej kwestii sąd odwoławczy wypowiedział się już wyżej. Co do przesłuchania sąsiadów J. D. widniejących na notatce policyjnej znanej oskarżonemu od momentu postawienia mu zarzutów uznać je należy nie tylko za niemające znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy ale w oczywisty sposób zmierzające do przedłużenia postępowania w sprawie. Wskazać również należy, że w niniejszej sprawie przesłuchano wielu z sąsiadów pokrzywdzonego i poza jedną osobą nikt nie był w stanie wypowiedzieć się na podnoszone przez skarżącą okoliczności. Akta sprawy jasno obrazują, że osoby wymienione w notatkach, które mogły posiadać wiedzę

zostały ustalone i przesłuchane. Zaniechano jedynie przesłuchania tych osób, co do których z notatek wynikało, że przedmiotowej wiedzy nie mają. Jednocześnie materiał dowodowy był na tyle wystarczający by pozwolić sądowi na poczynienie ustaleń faktycznych bez konieczności przesłuchania wskazanych świadków. Podobnie nie było powodu do ustalania osób przebywających w jednej celi z D. J. i K. G.

w Areszcie Śledczym w L., które miałyby zaprzeczyć albo potwierdzić zeznaniom K. G.. Oczywistym jest, że przebywające w jednej celi kobiety rozmawiają zwłaszcza jeżeli darzą się sympatią, a tak było skoro później pisały do siebie listy, co jest udowodnione. Wiadomo natomiast z relacji K. G., że rozmowy dotyczące sprawy J. D. odbywały się cicho tak aby inne osadzone ich nie słyszały.

Odnosząc się zaś do argumentów związanych z twierdzeniem, iż oddalanie składanych wniosków stanowi naruszenie prawa do obrony oskarżonego, zauważyć wypada, iż składanie przez oskarżonego wniosków, które formalnie mieści się w granicach jego procesowych uprawnień, lecz w rzeczywistości w sposób oczywisty zmierza do przedłużenia postępowania nie jest korzystaniem z prawa do obrony, lecz w istocie stanowi wyraźne nadużycie tego prawa. Nie sposób również zgodzić się z zarzutem skarżącej, że uniemożliwiono oskarżonemu H. K. jego prawo do obrony poprzez uchylanie zadawanych przezeń pytań. Jak wynika z protokołów rozprawy zarówno podczas pierwszego jej rozpoznania jaki i drugiego oskarżony miał bardzo dużą swobodę w zadawaniu pytań świadkom. Jego aktywność



była bardzo duża, a ograniczana jedynie w sytuacjach będących bez związku ze sprawą. W tym stanie rzeczy trudno mówić o naruszenia prawa do obrony oskarżonego H. K..		
Wniosek		
O zmianę wyroku i uniewinnienie oskarżonego.	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny	
Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.		
wniosek niezasadny z powodów wymienionych w punkcie 3.5		
3.6.	<p><b>obrońca oskarżonego J.J.</b></p> <p>1. Obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a to:</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>• art. 7 k.p.k. poprzez dowolną ocenę wyjaśnień oskarżonego J. J., co do jego udziału w zarzucanym, mu czynie i nieprzyznanie części waloru wiarygodności, podczas gdy wyjaśnienia te były spójne, konsekwentne i poparte pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym;</li> <li>• art. 410 k.p.k. w zw. z art. 424 k.pk. poprzez niewystarczające wskazanie, na podstawie jakich okoliczności, Sąd odmówił dania wiary wyjaśnieniom oskarżonego J. J. oraz niewskazanie żadnych konkretnych obciążających go</li> </ul>	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny

	<p>dowodów, oprócz stwierdzeń ogólnego rodzaju i pomówień H. K..</p> <p>2. Błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mających wpływ na treść orzeczenia, a przejawiających się w przyjęciu, że:</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>oskarżony podejmował jakiegokolwiek przestępcze działania wspólnie i w porozumieniu z H. K. wskazanym w zarzutach, podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na przyjęcie takich ustaleń.</li> </ul>	
<p>Zwiążle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>		
<p>Argumenty podniesione w apelacji obrońcy oskarżonego J. J. okazały się niezasadne. Środek zaskarżenia wywiedziony przez jego obrońcę podobnie zresztą jako apelacje obrońców pozostałych oskarżonych miał polemiczny charakter w kwestii dokonanej przez sąd I instancji oceny materiału dowodowego, zwłaszcza, że sprawa przeciwko oskarżonym opierała się w głównej mierze na analizie wyjaśnień oskarżonych, kilku kluczowych świadków oraz załączonych w jej toku dokumentów, które miały uwiarygodnić, bądź też zdyskredytować część z nich. Konsekwentnie, zatem, apelacja obrońcy wskazując na naruszenia przepisów art. 7 k.p.k. w istocie kwestionowała ocenę tzw. dowodów osobowych, a tym samym zasadność poczynionych przez sąd ustaleń faktycznych, kwestionowanych w odrębnym punkcie apelacji.</p>		

Materiał procesowy, którym dysponował Sąd Okręgowy, co do momentu samego zabójstwa, jego przebiegu, użytych narzędzi do zgładzenia pokrzywdzonego oraz roli jaką odegrali poszczególni sprawcy w pozbawieniu życia J. D. nie był obszerny albowiem ograniczał się do wyjaśnień oskarżonego J. J. oraz dowodów sporządzonych

i zebranych po zdarzeniu. Wbrew twierdzeniu skarżącego, wedle którego sąd bezpodstawnie dał wiarę obciążającym go wyjaśnieniom H. K., to właśnie te zebrane post factum dowody pozwoliły na uznanie oskarżonego J. J. winnym popełnienia zarzucanego mu czynu. Po pierwsze wyjaśnienia oskarżonego H. K. zostały uznane przez sąd meriti za prawdziwe jedynie w zakresie w jakim przyznał, że zna J. J. oraz D. J., a także, iż w nocy z 8 na 9 marca 2006 roku samochód którym jechali z J. P., i J. J. został zatrzymany do rutynowej kontroli przez funkcjonariuszy policji. Trudno zatem zgodzić się ze skarżącym, że u podstaw uznania oskarżonego za winnego legły wyjaśnienia oskarżonego H. K..

Po drugie bezspornym jest, że ustalenia faktyczne poczynione przez sąd co do przebiegu dnia 7 i 8 marca 2006 r. z wyłączeniem momentu samego zabójstwa, jego przebiegu, użytych narzędzi do zgładzenia pokrzywdzonego oraz roli jaką odegrali poszczególni sprawcy

w pozbawieniu życia J. D. poczynione zostały w przeważającej mierze w oparciu właśnie o wyjaśnienia J. J. w części uznanej za wiarygodne. A tych wszystkich okoliczności i faktom ani oskarżony J. J. ani jego obrońca nie przeczą i ich nie

podważają. Wszak J. J. wskazując na sprawstwo oskarżonego H. K. obciążył samego siebie. Przyznał się do stawianego mu zarzutu i złożył szczegółowe wyjaśnienia. Wskazując na oskarżonego H. K. jako na osobę wiodącą w tym zdarzeniu, sprawcę zabójstwa, potwierdził jednocześnie swój udział i pełną świadomość poniesienia odpowiedzialności. Wszak oskarżony J.J. potwierdził swój pobyt w mieszkaniu pokrzywdzonego w dniu 8 marca 2006 r., przyznał, że uczestniczył w całym jego przebiegu, określił jaką rolę w nim odegrał i oczywiście to, że w żaden sposób nie próbował powstrzymać oskarżonego H. K., a później nie udzielił pomocy J. D.. Przedstawiając taką wersję musiał się godzić z poniesieniem odpowiedzialności karnej za co najmniej takie zachowanie. Poza tym oskarżony nie był osobą, która miała pierwszy raz kontakt z organami ścigania i sądem zdawał zatem sobie sprawę, że jego wyjaśnienia mogą być ocenione także inaczej przez pryzmat pozostałych dowodów i jego wersja o braku zaangażowania w uśmiercenie pokrzywdzonego może zostać odrzucona. Nie ma zatem powodów dla których miałby przyznawać się do udziału w zdarzeniu, w którym nie uczestniczył.

Sąd I instancji w sposób szczegółowy dokonał analizy wyjaśnień oskarżonego, logicznie wskazując przesłanki jakimi kierował się dając wiarę jego wyjaśnieniom czy też odmawiając dania im wiary w określonym zakresie. Słusznie uczynił odmawiając dania wiary tej części wyjaśnień oskarżonego J. J., w których przede wszystkim zaprzeczał swojemu czynnemu udziałowi w

zaplanowanym zabójstwie J. D. uznając je za przyjętą linię obrony, która nie znajdowała oparcia w prawidłowo zebranych i ocenionych przez Sąd Okręgowy materiale dowodowym. Podzielając ocenę wyjaśnień oskarżonego J. J. dokonaną przez sąd I instancji, sąd odwoławczy nie będzie jej w tym miejscu powielał odnosząc się bezpośrednio do twierdzeń skarżącego zawartych w środku zaskarżenia. Wystarczy w tym miejscu wskazać, że temu, iż oskarżony nie wiedział o wcześniejszych planach pozbawienia życia pokrzywdzonego oraz, że poznał pokrzywdzonego dopiero w dniu 7 marca 2016 roku przeczą analizy połączeń i lokalizacji stacji bazowych osoby posługującej się numerem (...). Z tego numeru pierwszy raz skontaktowano się z pokrzywdzonym w dniu 5 marca 2006 r o godzinie 17.39 i w tym dniu śledząc pokrzywdzonego kontaktowano się z nim kilkakrotnie. A poza wszelką wątpliwością pozostaje fakt, że ten numer telefonu współpracował ze słuchawką o numerze (...), z którą współpracowały również telefony użytkowane przez J. J.. Oczywiście nie można wykluczyć, że w tym czasie dysponentem słuchawki z którą współpracował numer (...) był tylko oskarżony H. K. i nie wtajemniczając oskarżonego J. J. sam śledził pokrzywdzonego i kontaktował się z nim telefonicznie, ale absolutnie nie wynika to z materiału dowodowego. Oskarżony J. J. bowiem na żadnym etapie postępowania nie twierdził bowiem aby przed zabójstwem w dniu 4,5 czy 6 marca 2006r. widział się z oskarżonym H. K. i aby użyczył mu należącego doń telefonu. Według oskarżonego J. J. argumentem przesądzającym o

tym, że nie wiedział o zamiarze H. K. pozbawienia życia J. D. świadczy również fakt, że oskarżony będąc w szoku i zaskoczony całą sytuacją nie zwracał uwagi na to, że może pozostawić jakieś ślady przestępstwa. Sąd pozostawiony na miejscu zbrodni niedopałek papierosa. Zdaniem sądu odwoławczego argument ten w świetle stwierdzonego na miejscu zacierania śladów należy uznać za chybiony. Wszak bezspornym jest zacieranie śladów krwi na podłodze, usuwanie naczyń ze stolika, z których J. J. pił kawę a H. K. herbatę i pozostawienie jedynie naczynia z resztkami kawy przed siedzącym w fotelu ciałem pokrzywdzonego. Pozostawienie zatem niedopałka papierosa przez oskarżonego należy uznać za przeoczenie w sytuacji stresowej zatarcia kolejnego śladu swojej bytności w mieszkaniu pokrzywdzonego.

Obrońca oskarżonego J. J. podnosi, że w ramach poczynionych ustaleń sąd zobowiązany jest do jednoznacznego wskazania konkretnych zachowań oskarżonego,

a powyższego w uzasadnieniu nie ma. Z Sąd odwoławczy w części uzasadnienia odnoszącej się do oskarżonego H. K. wskazał już, że niemożność ustalenia wszystkich istotnych w sprawach o zabójstwo okoliczności takich jak choćby motyw działania sprawcy, narzędzie którym się posługiwał, miejsce popełnienia przestępstwa, tożsamość współsprawcy, a nawet niemożność odnalezienia zwłok ofiary zabójstwa nie stanowi sama przez się przeszkody w przypisaniu sprawcy tego przestępstwa. (wyrok SA w Katowicach z dnia 3 października

2012 roku II AKa 220/12). W niniejszej sprawie trudno zgodzić się z twierdzeniem skarżącego, że przebieg zabójstwa J. D., w szczególności w zakresie udziału i roli poszczególnych sprawców przestępstwa nie został wyjaśniony. Materiał dowodowy w niniejszej sprawie niewątpliwie pozwala na poczynienie ustaleń dokonanych przez sąd, że J. J.

i H. K. używając narzędzi ostrokrawędzistego i tępokrawędzistego zadali pokrzywdzonemu szereg uderzeń w głowę powodując dziewięć ran w powłokach głowy

o charakterze ran rąbanych i tłuczonych oraz szereg innych obrażeń. Z opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych w K. wynika, że ciosy zadawano co najmniej dwoma różnymi narzędziami,

a jednym z nich była opisywana przez J. J. metalowa rurka i nie można wykluczyć, że były zadawane przez dwie różne osoby. Nadto z protokołu oględzin zwłok oraz opinii biegłych lekarzy oraz biegłego z zakresu badania mechanizmu powstania śladów krwi wynika, że ciosy ofierze zostały zadane nie jednym a dwoma narzędziami, a drugim z nich z nich powodującym linijne włamanie kości czaszki w okolicy ciemieniowej mogła być siekiera, tasak, maczeta. Sąd meriti szczegółowo odniósł się do opinii biegłych dotyczących tej okoliczności więc w tym miejscu wystarczy zwrócić uwagę na następujące kwestie. Mając na uwadze obraz obrażeń jakich doznał w okolicy głowy pokrzywdzony bezspornym jest, że powstałe obrażenia na głowie ofiary były śladami pochodzącymi od udziału narzędzia tępego, tępokrawędzistego jak

i ostrokrawędzistego. A zatem w ocenie biegłego A. C. w tym przypadku zachodziła alternatywa użycia albo dwóch różnych narzędzi albo jednego o różnych charakterystykach, czyli ostro i tępokrawędzistego. Metalowa rurka mogłaby być zaliczona do narzędzi ostrokrawędzistych jeżeli uderzenie nastąpiłoby ostrą krawędzią rurki jak również tępokrawędzistym jeżeli kontakt narzędzia nastąpiłby z ciałem ofiary częścią obłą rurki. W tym konkretnym przypadku we wnioskach sekcji zwłok nie zawarto twierdzenia, że ciało pokrzywdzonego miało kontakt z ostrą krawędzią rurki albowiem takie obrażenia powinny skutkować odwzorowaniem się w części okrągłej rurki. Oczywistym również jest w świetle opinii biegłego R. K. (3), że z 9 ran opisanych u denata w wyniku działania narzędzia tępego, tępokrawędzistego mogły powstać co najwyżej obrażenia opisane w punktach 5 i 12 obrażeń zewnętrznych protokołu sekcyjnego, natomiast pozostałe 7 ran nie mogły powstać od działania narzędzia tego typu. Oczywiście wszystkie rany mogły zostać zadane jednym narzędziem o różnych charakterystykach, czyli ostro i tępokrawędzistym jak np. siekiera, którą mógł posługiwać się tylko jeden ze sprawców. Jednakże o tym aby w dniu zdarzenia używano siekiery przy dokonaniu zabójstwa pokrzywdzonego, którą posługiwał się oskarżony H. K., oskarżony J. J. na żadnym etapie postępowania nie mówił. Od początku w swoich wyjaśnieniach podawał, że oskarżony H. K. posługiwał się żółtą metalową rurką. Później napomknął, że oskarżony H. K. stale nosił przy sobie teleskopową rurkę oraz widział dźwignię z narzędzia do wykopywania



ziemniaków o długości około 70 cm. Żadne z tych narzędzi nie posiada obu wskazanych wyżej cech. Wykluczyć należy fakt aby H. K. uderzając pokrzywdzonego metalową rurką po zadaniu dwóch ciosów pokrzywdzonemu zmienił narzędzie i siekierą, tasakiem lub maczetą zadał kolejnych 7 ciosów (bądź na odwrót). Powyższe bowiem nie wynika z żadnego dowodu, a zwłaszcza wyjaśnień oskarżonego J. J. służących w większości za podstawę do poczynienia przez sąd ustaleń faktycznych. Należało zatem przyjąć, tak jak to uczynił sąd I instancji, że „oskarżeni J. J. i H. K. działając z zaskoczenia i używając narzędzi ostrokrawędzistego i tępokrawędzistego zdali mu (pokrzywdzonemu) szereg uderzeń w głowę. Sąd Okręgowy słusznie zatem uznał, że oskarżony J. J. wskazując na oskarżonego H. K. jako na osobę wiodącą w tym zdarzeniu, sprawcę zabójstwa, potwierdził jednocześnie swój pobyt w mieszkaniu pokrzywdzonego w dniu 8 marca 2006 r., a przyznając jedynie, że uczestniczył w całym jego przebiegu jako bierny, zaskoczony rozwojem wypadków obserwator miał na celu zminimalizowanie odpowiedzialności karnej. W tym stanie rzeczy nie sposób zgodzić się z obrońcą oskarżonego J. J., że sąd rozpoznający sprawę dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych bezpodstawnie przyjmując, że oskarżony zarzucanego mu czynu dopuścił się wspólnie i w porozumieniu z oskarżonym H. K..

Odnosząc się do kolejnych zarzutów skarżącego stwierdzić należy, że uzasadnienie kontrolowanego wyroku spełnia wymogi przewidziane w art. 424 k.p.k. Przeprowadzony w nim wywód jest spójny i logiczny, zaś

ustalenia faktyczne poprzedzone są należytą i rzetelną oceną dowodów. Nie sposób zatem przyznać rację skarżącemu, że sąd dopuścił się niedbalstwa wskazując w sposób niewystarczający na podstawie jakich okoliczności odmówił dania wiary wyjaśnieniom oskarżonego J.J. oraz nie wskazał żadnych konkretnych obciążających go dowodów, oprócz stwierdzeń ogólnego rodzaju i pomówień H. K..

Nadto stwierdzić trzeba, że podstawę orzeczenia stanowił całokształt okoliczności oraz dowodów przeprowadzonych i ujawnionych w toku rozprawy głównej. Zatem wbrew zarzutom obrońcy oskarżonego sąd I instancji nie dopuścił się naruszenia art.410 k.p.k. Zarzut taki byłby zasadny w przypadku, gdyby sąd opierał się w sprawie na materiale dowodowym, który nie został ujawniony bądź orzekał w oparciu jedynie o część ujawnionego materiału dowodowego czego w niniejszej sprawie podczas kontroli instancyjnej nie stwierdzono.

Analiza uzasadnienia Sądu Okręgowego wskazuje nadto, że decyzja stosowania prawa podjęta w niniejszej sprawie wolna jest od obrazu zasady swobodnej oceny dowodów, zatem

zarzut dotyczący uchybienia normom z przepisów z art. 7 k.p.k. nie może zostać uwzględniony. Jeżeli chodzi o obrazę art.7 k.p.k. to zwrócić należy uwagę, że wedle ugruntowanego

w orzecznictwie poglądu przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów

i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art.7 k.p.k. zawsze wtedy, gdy stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności

przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego i znalazło to odzwierciedlenie w uzasadnieniu wyroku. Nadto, wprost za Sądem Najwyższym trzeba przypomnieć, iż kontrola instancyjna oceny dowodów z natury swej nie obejmuje sfery przekonania sędziowskiego, jaka wiąże się z bezpośredniością przesłuchania, sprowadza się natomiast do sprawdzenia, czy ocena ta nie wykazuje błędów natury faktycznej (niezgodności z treścią dowodu, pominięcia pewnych dowodów) lub logicznej (błędności rozumowania i wnioskowania) albo czy nie jest sprzeczna z doświadczeniem życiowym lub wskazaniami wiedzy. Tak więc dokonanie przez sąd odwoławczy nowej, odmiennej oceny dowodów jest uzasadnione tylko wówczas, gdy w wyniku kontroli odwoławczej stwierdzona zostanie dowolność oceny poczynionej przez sąd I instancji (pomijając kwestię nowych dowodów). Jeżeli natomiast ocena dokonana przez sąd I instancji pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., nie ma podstaw do zmieniania jej w postępowaniu odwoławczym (por. wyrok SN z dnia 11 lutego 2004 roku, IV KK 323/03, Lex 84466).

Odnosząc się wprost do materiału dowodowego zebranego w sprawie oskarżonego J. J. a przede wszystkim do pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia, sąd odwoławczy dostrzega, że sąd meriti w uzasadniając swoje orzeczenie wskazał, iż ustalając stan faktyczny miał na uwadze nie tylko okoliczności obciążające oskarżonego, ale także dowody mające potwierdzać jego wersję, których wydźwięk poddał analizie. Tym samym nie sposób zarzucać

sądowi naruszenia art.7 k.p.k., skoro ferując wyrok miał on na uwadze wszystkie okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego.

Poglądu Sądu Apelacyjnego w tym zakresie nie może zmienić apelacja obrońcy, wedle której sąd miał oprzeć się jedynie na dowodach przemawiających na niekorzyść oskarżonego nierzetelnie oceniając i odmawiając wiarygodności innym dowodom wskazującym na niepopelnienie czynu zarzucanego oskarżonemu. Pamiętać bowiem należy, że wybór wiarygodnych źródeł dowodowych jest prerogatywą sądu stykającego się bezpośrednio z dowodami i odnoszącego wrażenia z przebiegu całości rozprawy głównej. Swobodna ocena dowodów ograniczona jest jedynie powinnością przedstawienia rozumowania, które doprowadziło ten sąd do dokonanego wyboru.

Odnosząc się z kolei do zarzutu związanego z tym, że sąd nie zdołał przeprowadzić merytorycznej analizy wniosku dowodowego dotyczącego narzędzia zbrodni uznać należy za chybiony. W ocenie sądu odwoławczego sąd pierwszej instancji dołożył wszelkich starań, by w sposób prawidłowy poczynić ustalenia dotyczące stanu faktycznego w niniejszym postępowaniu. Procedując nie dopuścił się naruszenia przepisów procesowych, w tym przepisów odnoszących się do tzw. prawa dowodowego. Oddalając składane w dużej ilości wnioski dowodowe, sąd meriti wskazał powody, dla których podejmował negatywne rozstrzygnięcie, kierując się potrzebami prowadzonego

<p>postępowania, starając się zapewnić realizację wszystkich zasad procesowych. Z kolei protokół oględzin zwłok przeprowadzonych w Katedrze i Zakładzie Medycyny Sądowej Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach znajduje się w aktach sprawy i w oparciu o jego zapisy również czynione były ustalenia faktyczne.</p>		
<p>Wniosek</p>		
<p>O zmianę wyroku i uniewinnienie oskarżonego.</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>	
<p>Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>		
<p>wniosek niezasadny z powodów wymienionych w punkcie 3.6</p>		
<p>3.7.</p>	<p><b>obrońca oskarżonej D. J.</b></p> <p>Błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, iż oskarżona dopuściła się zarzucanych jej aktem oskarżenia czynów, co miało wpływ na treść wyroku. A w szczególności:</p> <p>1.M. G. dopiero w lutym 2006 r. zwróciła się do D. J. z prośbą o pomoc w zabiciu J. D., 2. D. J. wysłała M. G. sms-a o treści „krawiec nie dojechał”, 3. D. J. znała H. K. na tyle dobrze by zlecić mu zabójstwo, 4. D. J. w dniu 9 marca 2006 r. zadzwoniła z telefonu stacjonarnego do M. G.informując ją, iż J. D. nie żyje, 5. Oskarżona za pośrednictwem K. G. chciała wpłynąć na treść zeznań M.G., D. J. znała personalia zabójcy którym miał być H. K., D.</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>

J. sprzedała M. G. narkotyki celem podrzucenia ich J. D..

- naruszenie prawa procesowego, polegające na obrazie przepisów art. 4 kpk nieuwzględnienie okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonej, oparcie stanu faktycznego wyłącznie na dowodach obciążających tj. niekonsekwentnych sprzecznych pomówieniach J. J., M. G., K. G.
- art. 5 § 2 kpk rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonej w szczególności poprzez przyjęcie, iż nie przyczyniła się do zabójstwa J. D., była autorem sms-a „krawiec nie dojechał”, sprzedana M. G. substancja koloru białego była amfetaminą.
- art. 7 kpk poprzez dokonanie dowolnej oceny dowodów sprzecznej z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania poprzez przyjęcie iż: M. G. w pierwszej kolejności zwróciła się o załatwienie broni lub osoby gotowej dokonać zabójstwa do ledwo jej znanych osób, a dopiero później do przyjaciółki D. J., H. K. znał nazwisko D. J., sprawcy w wyniku kontroli drogowej wyrzucili broń, D. J. za pośrednictwem K. G. dążyła do kontaktu z J. J., D. J. za pośrednictwem osoby trzeciej w okresie, gdy zarówno ona jak i M. G. były aresztowane, za pośrednictwem K. G. informowała, iż zabójcą J. D. jest H. K., podczas gdy nie uczyniła tego gdy przebywała na wolności, M. G. przesyłała narkotyki do dwóch woreczków

	<p>– co niewątpliwie miało istotny wpływ na treść wyroku</p> <p>Obrazę przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu zarzucanego oskarżonej z art. 59 § 1 u.p.n.</p>	
<p>Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>		
<ul style="list-style-type: none"> <li>• z zarzutem błędu w ustaleniach faktycznych nie sposób się zgodzić. Argumenty dotyczące tego zarzutu ogniskują się wokół oceny wiarygodności zeznań M. G., R. K. (1), C. F., K. B. j N.M. zarzucając sądowi jednocześnie obrazę art.7 k.p.k. i przybierając polemiczny charakter w stosunku do logicznie umotywowanych ustaleń faktycznych i wniosków, jakie na ich podstawie wyciągnął Sąd Okręgowy.</li> <li>• wbrew stanowisku skarżącej słusznie sąd I instancji uznał za niewiarygodne wyjaśnienia D. J. w zakresie w jakim nie przyznała się do popełnienia zarzucanych jej czynów. Analizy i oceny tych wyjaśnień sąd dokonał na kartach 63-75 pisemnych motywów logicznie wskazując powody dla których uznał jej twierdzenia za kłamliwe. Podzielając tę ocenę sąd odwoławczy jednocześnie uznał za prawidłowe argumenty przemawiające za prawdziwością zeznań świadków zaprzeczających wersji oskarżonej D. J.. I tak:</li> </ul>		

- zgodzić się należy z sądem I instancji, że zeznania M. G., w których przyznała w dniu 23 października 2008, że zleciła zabójstwo J. D. zwracając się z prośbą o poszukanie wykonawców zlecenia do D. J. i poza zmianą wyjaśnień w dniu 19.11.2008 r. i 11.05.2009 r. wersję tę do końca rozpoznania sprawy przez sąd I instancji podtrzymywała należy uznać za wiarygodne;

- wersja ta znajduje odzwierciedlenie przede wszystkim w zeznaniach R. K. (1) wskazującej na zaangażowanie D. J. w przyjęcie zlecenia zabójstwa J. D. ale także w zeznaniach K. B., N.M., S. Ś. czy C. F., których ocena w przeważającej części jako wiarygodnych została podzielona przez sąd odwoławczy, stąd nie ma potrzeby odnoszenia się do nich szczegółowo. Dość wspomnieć, że :

a. R. K. (1) od samego początku wskazywała na oskarżoną jako osobę, która miała pomóc „pozbyć się” M. G. J. D.. To prawda, co podnosi skarżąca, że w pierwszej kolejności na początku stycznia 2006 r. pytała o możliwość załatwienia broni C. F., a na przełomie stycznia i lutego 2006 r. poruszała ten temat z K. B., a dopiero później miała się zwrócić z tym do D. J.. Jednak ta chronologia zdarzeń jak chce skarżąca nie może przemawiać za uznaniem zeznań M. G. za niewiarygodne. Nie dziwi sądu fakt, że w pierwszej kolejności M.G. zwróciła się z tą sprawą do C. F. albowiem w tym czasie łączyły ją z



nim stosunki intymne i bliska więź. Nadto według jej wiedzy świadek miał kontakty ze środowiskiem, które jej zdaniem mogło pomóc w realizacji tego zadania podobnie jak K. B., o którym wiedziała, iż był skazywany za przestępstwa. Dopiero odmowa przez powyższych spowodowała, że zwróciła się z tą sprawą do D. J.;

b. słusznie odmawia sąd dania wiary twierdzeniom oskarżonej, że wprawdzie M. G. zwracała się do niej o zorganizowanie broni ale to było dużo wcześniej i ona odmówiła bowiem przeczą temu zeznania R. K. (1), K. B. i N. M.. Świadkowie Ci potwierdzają bowiem fakt nadesłania przez oskarżoną D. J. do M. G. sms-a informującego ją, że zlecenie zabójstwa nie zostało wykonane- „krawiec nie dojechał”. Nadto K. B. jednoznacznie wskazywał, że to właśnie oskarżona nazywana I.

i pochodząca z M. miała załatwić zabójców J. D., a N.M. podała, że D. J. powiedziała, że ma kogoś, kto mógłby załatwić zabójstwo J. D., kogo nazwała „krawcem”. Istnienie osoby nazywanej „krawcem” przynajmniej w rozmowach toczących się w lokalu B. potwierdza również C. F. zdobywając tę wiedzę od K. B. już po zdarzeniu;

c. M.G. wskazuje, że na początku lutego 2006 roku przekazuje D. J. zaliczkę w postaci 4000 złotych, a według słów D. J. cała kwota za wykonanie zabójstwa miała wynosić 15.000 zł. Powyższe wynika nie tylko ze słów świadka ale również z twierdzeń K. B., który wprawdzie podaje, że kwota przekazana na zakup broni miała wynosić 2000 złotych ale za „całe zabójstwo” świadek miała zapłacić 15.000

zł. Dywagacje skarżącej na temat braku prawdopodobieństwa, co do przekazania tych pieniędzy na zakup telefonów komórkowych, broni i ubrań oraz konieczności zakupu tych ostatnich jak również czy kwota ta na powyższe by wystarczyła nie mają znaczenia. To w jaki sposób kwota ta miała być wydatkowana zależało przecież od przyjmujących zlecenie i to oni ją określali;

d. M. G. uzyskuje informację od D. J., że sprawców będzie dwóch w tym jeden, który nie ma nic do stracenia bo choruje na raka, bierze chemię i nie ma jednego jądra. Według M. G. D. J. miała znać matkę jednego ze sprawców i jego samego, a drugim miał być jego kolega. Skarżąca wskazuje, że w toku postępowania nie wykazano, że znajomość oskarżonej z H. K. była na tyle bliska, że uzasadniała zwrócenie się do niego z propozycją zabicia człowieka za pieniądze. obrońca oskarżonej podnosi także, że w/w wyjaśniali, iż znali się jedynie przelotnie, a spotykali przy okazji, a informacje o stanie zdrowia oskarżonego H. K. oskarżona uzyskała z akt niniejszej sprawy. Z taką oceną nie sposób się zgodzić. Dla oceny powyższego nie można pominąć faktu, że D. J. była wieloletnią znajomą rodziny K., matką i żoną dobrych znajomych H. S.. O tym, że znajomość ta była ważna i nosiła znamiona zażyłej świadczy fakt, że oskarżony H. K. na określonym etapie postępowania chciał podejrzenia odsunąć od D. J.- co wynika z zeznań K. G. „...J. kazał jej przekazać aby przynajmniej nie mieszać w to D. J.”. Trudno sobie wyobrazić aby oskarżony podejmował takie kroki względem osoby nic dla niego nie znaczącej i z którą nie łączyłaby go

żadna znajomość. Zresztą oskarżony jest niekonsekwentny w swoich twierdzeniach co do znajomości z oskarżoną pod nazwiskiem S. a nie J.. Podał on, że gdyby spytano go od razu czy zna D. S. (2) to odparły, że tak bo nie kojarzył jej osoby z nazwiskiem J.. Jednocześnie wyjaśniał, że D. S. (2) (J.) wielokrotnie pożyczała od jego rodziny samochody a ponieważ była złym kierowcą to zawsze spisywano z nią umowy na dowód czego oskarżony przedłożył je. Umowy te zawierane były zarówno przed dniem zdarzenia jak i po tym dniu. Na każdej z nich nazwisko J. a nie S.. Zatem po pierwsze stosunki D. J. z H. K. były na tyle zażyłe, że pożyczal jej samochody, a po drugie oskarżony H. K. na pewno wiedział, że oskarżona nosi nazwisko J..

Wracając jeszcze do wątku stanu zdrowia oskarżonego H. K., o którym oskarżona miała powziąć informację z akt sprawy, to skarżąca zdaje się nie widzieć oświadczenia oskarżonej, że o tym iż H. K. miał raka dowiedziała się od matki oskarżonego, która miała jej rzec, że „uciekł śmierci spod kopyta”, a zatem wiedziała o jego chorobie wcześniej. Ponadto w tym miejscu wskazać należy, że o powyższym M. G. wyjaśniała już w dniu 23 października 2008 roku na początkowym etapie postępowania, zanim J. J. złożył wyjaśnienia i zanim powyższa informacja znalazła się w aktach podobnie jak okoliczności wskazane w punkcie e;

e. M. G. podała, że oskarżona przekazała jej, że sprawcy podszyli się pod kupców M. i ustalała czy w domu w M. przy ulicy (...), który oglądali nie ma kamer oraz, że pytała czy znaleziono jakieś ślady bo jeden ze sprawców miał palić papierosa. Powyższe zbieżne jest w większości z

wyjaśnieniami J. J.. M. G. powyższe podała już w przesłuchaniu w dniu 23 października 2008 r., a J. J. pierwsze wyjaśnienia w charakterze podejrzanego złożył w dniu 23 listopada 2009 roku.

f. fakt telefonicznego kontaktu D. J. z M. G. informującą ją, że J. D. nie żyje i aby nie wracała do domu wynika nie tylko z zeznań tej ostatniej czy z bilingów potwierdzających odebranie telefonu o (...) numerze przez M. G. ale również z całokształtu zachowania w/w po zdarzeniu. Otóż bezspornym jest, że M. G. dopiero pojechała do mieszkania J. D. w dniu 11 marca 2006 r. pomimo, że w dniu 9 marca 2006 roku do świadka dzwoniła K. U. z prośbą aby pojechała tam i sprawdziła czy coś się nie stało bo pokrzywdzony nie odbiera telefonów. M. G. po raz pierwszy jedzie tam dopiero 10 marca 2006 r. ale nie wchodzi do mieszkania. Czyni to dopiero w dniu 11 marca 2006 r. prosząc o towarzyszenie siostrę i S. Ś.. Niezrozumiałym jest postawa świadka, który będąc pod kamienicą w dniu 10 marca 2006 r. wraz z swoją matką i widząc zaparkowany samochód pokrzywdzonego, mając alarmujące informacje od K. U., nie wchodzi do mieszkania sprawdzić czy mającemu problemy z ciśnieniem pokrzywdzonemu coś się nie stało. Postawę taką można wytłumaczyć właśnie faktem iż doskonale wiedziała, że J. D. w tym czasie już nie żyje;

- słusznie sąd ocenił jako wiarygodne zeznania K. G. w zakresie w jakim wskazywała na to, iż z polecenia D. J. kontaktowała się z M. G. i J. J., a także, że miała przekazywać M. G. wskazówki

dotyczące zmiany jej wyjaśnień, co jest spójne z uznanymi za wiarygodne twierdzeniami M. G. i J. J.. Szerzej kwestia ta podobnie jak sprawa motywu D. J. została omówiona w punkcie 3.2.

- zdaniem sądu odwoławczego słusznie w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy sąd meriti poczynił ustalenia, że D. J. w miesiącu sierpniu 2004 roku udzieliła M. G. środka odurzającego w postaci amfetaminy w ilości 97,6 grama za kwotę nie mniejszą niż 2.500 złotych. Bezspornym jest, że po raz pierwszy o fakcie podrzucenia narkotyków J. D. M. G. zeznała w dniu 22 października 2008 r. Podała wówczas, że w czasie zatrzymania pokrzywdzonego do sprawy węglowej znaleziono w szafce narkotyki-amfetaminę. Podała wtedy, że pokrzywdzony powiedział jej, że narkotyki podrzucili mu policjanci. Przesłuchiwana dzień później zmieniła zeznania i podtrzymała je już we wszystkich przesłuchaniach twierdząc, że narkotyki podrzuciła ona po tym jak zakupiła je od D. J.. Powód dla którego to zrobiła w świetle jej wyjaśnień jawił się jako bardzo realny i współgrający z kolejnymi krokami jakie podjęła aby pozbyć się pokrzywdzonego ze swojego życia. Racje ma obrońca oskarżonej, że M. G. w jednym przesłuchaniu podaje, że kupiła od D. J. amfetaminę w dwóch woreczka. Słusznie jednak sąd mając na uwadze pozostałe jej przesłuchania, w których mówiła

o jednym woreczku zbieżne z zeznaniami R. K. (1) co do tego faktu przyjmuje, że przed podrzuceniem ich pokrzywdzonemu w/w musiała je przesypać do dwóch woreczków. Ta rozbieżność jednak zdaniem sądu odwoławczego nie może rzutować na ocenę prawdziwości jej zeznań w tym zakresie. Trudno bowiem logicznie wytłumaczyć powód dla którego w/w zmieniła twierdzenia w sytuacji gdyby taki fakt nie miał miejsca. Po pierwsze stawia to M. G. w bardzo negatywnym świetle, wskazując, iż wcześniej podejmowała próby pozbycia się pokrzywdzonego choć mniej drastyczne niż ta ostateczna. Po drugie nie miała powodów aby obciążać bezpodstawnie oskarżoną z którą się wcześniej przyjaźniła, skoro mogła wskazać jakąkolwiek nawet anonimową osobę jako sprzedającego jej narkotyki. A to że M. R. nie potwierdził wersji, iż narkotyki podrzuciła M. G. po uprzednim uzgodnieniu nim również nie może świadczyć o niewiarygodności jej zeznań bowiem oczywistym jest, że świadek starał się uniknąć odpowiedzialności karnej. To prawda, co wskazuje skarżąca, że w wyniku przeprowadzonej analizy stwierdzono, że jeden woreczek zawierał 34% m/m amfetaminy, a drugi 36% m/m amfetaminy jednak żadną miarą ten fakt nie przesądza o niewinności oskarżonej D. J.. Mimo zaprzeczeń M. R. realnym w świetle zeznań M. G. jawi się fakt, że do czasu badania

zawartości woreczków ówcześni funkcjonariusze policji w tym M. R. mogli dokonać ich zamiany chociażby z uwagi na jej dobrą jakość zatrzymując ją dla swoich celów.

Nadto nie sposób zgodzić się ze skarżącą, że nie można przypisać oskarżonej popełnienia przestępstwa z art.59 ust1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii albowiem wiedziała, że M. G.nie zajmuje się handlem narkotykami i nie zamierzała ich użyć i nie użyła w rozumieniu ustawy. W tym miejscu sąd odwoławczy wskazuje, że oskarżona D. J. nigdy nie przyznała się do udzielenia M. G. amfetaminy, a zatem nie wiadomo na jakiej podstawie skarżąca przyjmuje, że skoro narkotyki miały być podrzucone pokrzywdzonemu to oskarżona wiedziała, że M. G.nie można traktować jako konsumenta. Abstrahując od powyższych wywodów stwierdzić należy, że w oparciu o zeznania R. K. (1) i M. G. oskarżona D. J. fizycznie wręczyła tej ostatniej woreczek z amfetaminą inkasując zań zapłatę. Jak wynika z materiału dowodowego z postępowania przygotowawczego M. G. nie informowała oskarżonej w jakim celu nabywa te narkotyki, a zatem czy kupuje je dla siebie, czy dla innego konsumenta, czy w celu podrzucenia pokrzywdzonemu. Na rozprawie odnosząc się do świadomości D. J., co do przeznaczenia zakupionych narkotyków wskazała, że nie pamięta czy rozmawiała z oskarżoną co planowała zrobić z zakupioną amfetaminą i czy oskarżona o to pytała. Zdaniem sądu odwoławczego M. G. opisując zarówno zdarzenie z zakupem amfetaminy jak i ze zleceniem zabójstwa pokrzywdzonego w

trakcie trwania postępowania przygotowawczego lepiej pamiętała szczegóły z nimi związane. Skoro zatem nie podzieliła się przed zakupem amfetaminy z oskarżoną tym jaki cel jej towarzyszył (zatrzymanie J. D. i jego aresztowanie) należało przyjąć, że oskarżona wiedząc, że M. G. czasami zażywała amfetaminę uznała, iż ta dokonuje zakupu dla celów konsumpcyjnych. Pozostałe kwestie podniesione przez skarżącą w uzasadnieniu apelacji a odnoszące się do oceny wyjaśnień J. J. czy innych świadków nie mające bezpośredniego związku z oskarżoną D. J. omówione zostały w punktach 3.1, 3.3, 3.6. W tym miejscu sąd odwoławczy odniesie się jedynie do twierdzenia skarżącej, że sąd I instancji nieprawidłowo ustalił, że D. J. pracowała jako prostytutka w lokalu B. w U.. Wbrew takiemu stanowisku poczynione ustalenia należy uznać za prawidłowe. Bezspornym jest, że D. J. przyjeżdżając do U. wynajmowała podobnie jak M. G. i R. K. (1) pokój i świadczyła za pieniądze usługi towarzyskie pod pseudonimem I.. Wynika to w sposób jednoznaczny z zeznań C. F., K. B., R. K. (1) M. G. czy N. M.. Sąd I instancji nie użył sugerowanego przez obrońcę oskarżonej słowa „zatrudniona” bowiem lokal ten nie był agencją towarzyską, w której w/w osoby były na stałe zatrudnione. Stwierdził jedynie, że pracowały jako prostytutki bo takie jest określenie osoby świadczącej usługi o charakterze seksualnym, polegające zwykle na odbywaniu stosunku płciowego w zamian za pieniądze lub inne korzyści.



Podsumowując niniejsze rozważania należy podnieść, że Sąd Okręgowy dokonał zgodnej

z zasadami doświadczenia życiowego oceny dowodów, stosując prawidłową zasadę ich analizy przez pryzmat całego zebranego w sprawie materiału dowodowego, dbając jednocześnie

o spójność wyciągniętych na tej podstawie wniosków. Nie można, zatem zarzucić mu naruszenia przepisów art. 5 § 2 k.p.k., bowiem skutecznie dążył do usunięcia pojawiających się w sprawie wątpliwości, ani też art.4 kpk, czy art. 7 k.p.k. Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 4 k.pk. należy wprost za Sądem Najwyższym przypomnieć, iż przepis ten formułuje adresowaną do organów postępowania karnego zasadę obiektywizmu. Wskazany przepis zawiera ogólną zasadę postępowania, nie nakazuje zaś ani nie zakazuje sądowi konkretnego sposobu procedowania. Wykazanie, że w toku postępowania doszło do naruszenia zasady obiektywizmu wymaga wskazania uchybień konkretnych przepisów służących realizacji tej zasady (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2008 roku, wydane w sprawie II KK 275/07).

W niniejszym postępowaniu nie został naruszony również przepis art. 5 § 2 k.p.k. Zasadą jest, że na korzyść oskarżonego tłumaczy się jedynie nieusuwalne wątpliwości. Pierwszym, zatem etapem powinno być podjęcie próby ich wyeliminowania w sposób zgodny z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, w oparciu o zebrany w sprawie materiał procesowy. Dopiero

<p>w dalszej kolejności, gdyby zabieg tego rodzaju okazał się nieskuteczny, można wyjaśnić je na korzyść oskarżonego. W opisanym kontekście należy zauważyć, iż wątpliwości piętzone w apelacji, zostały oparte na poddaniu w wątpliwość zeznań M. G. R. K. (1), K. B., C. F. czy N. M. oraz wyjaśnienia J. J.. Ich ocena dokonana przez sąd I instancji, co wskazano na wstępie uzasadnienia została zaaprobowana przez sąd odwoławczy. W tym stanie rzeczy należy zauważyć, iż wskazane przez skarżącą w apelacji wątpliwości, zostały wyjaśnione przez sąd a quo, który nie sięgnął po zasadę in dubio pro reo, bowiem w oparciu o zeznania świadków i oskarżonego J. J. zbudował logiczny obraz zdarzeń z udziałem D. J..</p>		
<p>Wniosek</p>		
<p>O zmianę wyroku i uniewinnienie oskarżonej.</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>	
<p>Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>		
<p>wniosek niezasadny z powodów wymienionych w punkcie 3.7</p>		
<p>3.8.</p>	<p>apelacja prokuratora</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>• zarzut wymierzenia rażąco niskiej kary 25 lat pozbawienia wolności oskarżonemu H. K. za czyn z 148§1 k.k. niewspółmiernej do stopnia społecznej szkodliwości czynu, a przede wszystkim</li> </ul>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>

	nie spełniającej celów wychowawczego i zapobiegawczego kary, jakie ma osiągnąć w stosunku do oskarżonego
Związłe o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny	
<p>Podniesiony przez prokuratora zarzut rażącej niewspółmierności kary nie zasługuje na uwzględnienie choć apelacja odniosła skutek w postaci zmiany wyroku.</p> <p>To prawda, że w stosunku do oskarżonego H. K. trudno dopatrzeć się jakichkolwiek okoliczności łagodzących. Oskarżony był bowiem wielokrotnie karany w tym za usiłowanie zabójstwa. Wprawdzie karalność ta miała miejsce po dokonaniu zabójstwa J. D. ale za czyn mający miejsce kilkanaście lat wcześniej. Zarzucanego mu czynu dopuścił się z zamiarem bezpośrednim, w ramach przyjęcia propozycji zleconego za pieniądze zabójstwa, którego przebieg został szczegółowo przemyślany i zaplanowany.</p> <p>Skarżący w środку zaskarżenia podnosi, że kara 25 lat dla oskarżonego przy wskazanych wyżej okolicznościach jest karą niewspółmierną a dodatkowym uzasadnieniem dla orzeczenia wobec oskarżonego kary dożywotniego pozbawienia wolności powinno być to, pobyt takiej osoby na wolności stanowić będzie poważne zagrożenie dla porządku prawnego, życia i zdrowia wielu osób, w tym tych z którymi oskarżony jest trwale skonfliktowany.</p>	

Sąd odwoławczy uznał, że wymierzanie oskarżonemu H. K. kary dożywotniego pozbawienia wolności nie znajduje uzasadnienia w realiach niniejszej sprawy. Bezspornym jest, że dożywotnie pozbawienie wolności to kara wybitnie odwetowa o charakterze eliminacyjnym, przy którym funkcja resocjalizacyjna chodzi na plan dalszy o ile w ogóle nie zanika. Zdaniem sądu odwoławczego w niniejszym składzie winno się ją orzekać za najcięższe zbrodnie w stosunku do sprawców, których czyny charakteryzują się wyjątkowością w tym złym i okrutnym rozumieniu tego słowa na tle innych przestępstw tego samego typu. Za taką z uwagi na okoliczności podmiotowe, uznać przypisaną oskarżonemu zbrodni nie można.

Karę dożywotniego pozbawienia wolności winno się także orzekać za przestępstwa popełnione przy wysokim stopniu winy, w stosunku do sprawców wobec, których żadna inna kara, nie spełniłaby indywidualno- lub generalno-prewencyjnych celów. Sąd odwoławczy uznał, że względ na wszystkie okoliczności wpływające na wymiar kary wskazuje, że kara 25 lat pozbawienia wolności z wyznaczeniem surowszego ograniczenia do skorzystania przez skazanego z warunkowego zwolnienia niż przewidziane w art.78 k.k. zaspokoi potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, a także osiągnie cele wychowawcze i zapobiegawcze w stosunku do sprawcy. Sąd uznał, że w stosunku do oskarżonego zachodzi szczególnie uzasadniony wypadek czyniący

<p>orzeczoną wobec niego karę 25 lat pozbawienia wolności za zasadną i sprawiedliwą zważywszy na fakt, że oskarżony w chwili obecnej ma 58 lat. Kara 25 lat przy wyznaczeniu surowszego ograniczenia do skorzystania przez skazanego z warunkowego zwolnienia nie może być uznana za karę rażąco łagodną. Jest to kara wyjątkowa, która w istocie także realizuje rolę eliminacyjną, na którą oskarżony będący osobą zdemoralizowaną, nieprzestrzegającą zasad współżycia społecznego, którego pobyt na wolności wiąże się z ciągłym popełnianiem przestępstw w pełni zasłużył.</p>		
<p>Wniosek</p>		
<p>O zmianę wyroku i wymierzenie oskarżonemu kary dożywotniego pozbawienia wolności.</p>	<p># zasadny # częściowo zasadny # niezasadny</p>	
<p>Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>		
<p>Wniosek niezasadny z przyczyn wymienionych w punkcie 3.8</p>		

<p>4. <b>OKOLICZNOŚCI PODLEGAJĄCE UWZGLĘDNIENIU Z URZĘDU</b></p>	
<p>4.1.</p>	
<p>Zwięźle o powodach uwzględnienia okoliczności</p>	
<p>5. <b>ROZSTRZYGNIĘCIE SĄDU ODWOŁAWCZEGO</b></p>	

<b>5.1. Utrzymanie w mocy wyroku sądu pierwszej instancji</b>	
5.1.1.	Przedmiot utrzymania w mocy
Zwiążle o powodach utrzymania w mocy	
<b>5.2. Zmiana wyroku sądu pierwszej instancji</b>	
5.2.1.	Przedmiot i zakres zmiany
<p>Sąd zmienił zaskarżony wyrok wobec oskarżonego H. K. w ten sposób, że:</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>• na podstawie art. 77 § 2 k.k. wyznacza surowsze ograniczenie do skorzystania przez oskarżonego z warunkowego przedterminowego zwolnienia ustalając, że może on ubiegać się o warunkowe przedterminowe zwolnienie nie wcześniej niż po odbyciu 20 (dwudziestu) lat pozbawienia wolności;</li> <li>• na mocy art. 63 § 1 k.k. na poczet wymierzonej oskarżonemu H. K. kary pozbawienia wolności zaliczył okres tymczasowego aresztowania od dnia 24 lipca 2019 roku do dnia 30 lipca 2020 roku;</li> </ul>	
Zwiążle o powodach zmiany	
Powody zmiany wyroku tak jak w punkcie 3.8	

<b>5.3. Uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji</b>	
<b>5.3.1. Przyczyna, zakres i podstawa prawna uchylecia</b>	
5.3.1.1.1.	# art. 439 k.p.k.
Zwiążle o powodach uchylecia	

5.3.1.2.1.	Konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości	# art. 437 § 2 k.p.k.
Zwiężle o powodach uchylenia		
5.3.1.3.1.	Konieczność umorzenia postępowania	# art. 437 § 2 k.p.k.
Zwiężle o powodach uchylenia i umorzenia ze wskazaniem szczególnej podstawy prawnej umorzenia		
5.3.1.4.1.		# art. 454 § 1 k.p.k.
Zwiężle o powodach uchylenia		
<b>5.3.2. Zapatrywania prawne i wskazania co do dalszego postępowania</b>		
<b>5.4. Inne rozstrzygnięcia zawarte w wyroku</b>		
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności	
<b>6. Koszty Procesu</b>		

Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności
Punkt 4	Sąd zwolnił oskarżonych od ponoszenia kosztów sądowych postępowania odwoławczego, obciążając nimi Skarb Państwa

**7. PODPIS**

SSA Robert Kirejew SSA Michał Marzec SSA Małgorzata Niementowska

SSA Andrzej Ziębiński SSA Aleksander Sikora

<b>1.3. Granice zaskarżenia</b>			
Kolejny numer załącznika	1		
Podmiot wnoszący apelację	prokurator		
Rozstrzygnięcie, brak rozstrzygnięcia albo ustalenie, którego dotyczy apelacja	Punkt 1		
<b>1.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia</b>			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
<b>1.3.2. Podniesione zarzuty</b>			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie		



	kwalfikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przepadku lub innego środka	
#	art. 439 k.p.k.	
#	brak zarzutów	
<b>1.4. Wnioski</b>		
#	uchylenie	# zmiana

<b>1.3. Granice zaskarżenia</b>			
Kolejny numer załącznika	2		
Podmiot wnoszący apelację	Obrońca oskarżonego H. K.		
Rozstrzygnięcie, brak rozstrzygnięcia albo ustalenie, którego dotyczy apelacja	Punkt 1		
<b>1.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia</b>			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
<b>1.3.2. Podniesione zarzuty</b>			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu		

#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przepadku lub innego środka	
#	art. 439 k.p.k.	
#	brak zarzutów	
<b>1.4. Wnioski</b>		
#	uchylenie	# zmiana

<b>1.3. Granice zaskarżenia</b>	
---------------------------------	--

Kolejny numer załącznika	3		
Podmiot wnoszący apelację	Obrońca oskarżonego J. J.		
Rozstrzygnięcie, brak rozstrzygnięcia albo ustalenie, którego dotyczy apelacja			
<b>1.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia</b>			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
<b>1.3.2. Podniesione zarzuty</b>			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu		
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1		

	k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka	
#	art. 439 k.p.k.	
#	brak zarzutów	
<b>1.4. Wnioski</b>		
#	uchylenie	# zmiana

<b>1.3. Granice zaskarżenia</b>	
Kolejny numer załącznika	4
Podmiot wnoszący apelację	Obrońca oskarżonej D. J.

Rozstrzygnięcie, brak rozstrzygnięcia albo ustalenie, którego dotyczy apelacja		
<b>1.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia</b>		
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości	
# w części	#	co do winy
#	co do kary	
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia	
<b>1.3.2. Podniesione zarzuty</b>		
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji		
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	

#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia		
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia		
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka		
#	art. 439 k.p.k.		
#	brak zarzutów		
<b>1.4. Wnioski</b>			
#	uchylenie	#	zmiana